Dziś 12 stron. Bezpłatny dodatek ilustrowany „Rewja“

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ SOBOTA, 5 PAŹDZIERNIKA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 276

Krew na Pl. Reymonta

Jedna kobieta i dwaj mężczyźni stoczyli zaciętą bójkę na noże

Trzy osoby w kałuży krwi

ŁÓDŹ, 5 października.

Wczoraj około godziny 8-ej wieczorem Plac Reymonta był terenem krwawej awantury.

Na wychodzącego z apteki Franciszka Rajsa (Piotrkowska 19) napadli małżonkowie Helena i Stanisław Wieruccy (Piękna 63). Nim Rajs zdążył przyjąć postawę obronną, Wierucka dobyła noża i PRZEBIŁA NIM PRZECIWNIKA.

Rajs, mimo ciężkiej rany, zdołał wydobyć z kieszeni nóż i natrzeć na Wieruckiego.

Wywiązała się zacięta bójka. Po chwili na Placu Reymonta zebrał się tłum ludzi. Przechodnie próbowali uspokoić walczących, lecz zapaśnicy nie zwracali uwagi na nic i grozili nożami każdemu, kto do nich się zbliżał.

Gdy po upływie kilku minut na Plac Reymonta przybyła policja, cała trójka leżała w kałuży krwi na bruku. Jak się okazało, wszyscy doznali dość ciężkich ran.

Wezwane pogotowie udzieliło im pomocy lekarskiej.

Wszczęte dochodzenie ustaliło ,iż antagonizm pomiędzy Rajsem a Wieruckiemi trwał już od kilku lat, od czasów, gdy mieszkali w jednym domu przy ulicy Piastowskiej 19. Zaczęło się od wanienki, której Rajsowie nie chcieli pożyczyć Wieruckim. Wierucki, oburzony postępkiem sąsiadów, napadł na będącą wówczas w odmiennym stanie Rajsową i okrutnie ją pokopał. Mąż jej nie darował Wieruckiemu jego czynu. Następnego dnia napadł on na niego i pobił go dotkliwie.

Od tego czasu obie rodziny coraz częściej ścierały się z sobą, aż wreszcie wczoraj na Placu Reymonta doszło pomiędzy nimi do krwawej rozprawy.

Bezdomny parobek
został nagle miljonerem

Bydgoszcz, 5 października

Przed kilku dniami zmarł w Bronikowie w powiecie śmigielskim znany w okolicy i poważany obywatel ziemski Foerster, który, zapisał cały swój majątek, a więc 3.000 morgów ziemi, 2 piętrowy pałac wraz z urządzeniem, gorzelnię oraz inwentarz żywy i martwy ogólnej wartości **4 miljonów złotych** 18-letniemu bezdomnemu parobkowi, Pawłowi Schechtelowi.

Szczęśliwy spadkobierca, zmieniwszy łachmany na dostatnią odzież, wyjechał wczoraj odziedziczonym samochodem do Chojnic, by w myśl zawartego w testamencie życzenia hojnego spadkobiercy, pobierać naukę czytania i pisania, — gdyż dotychczas jest analfabetą.

Zasypani
górnicy w kopalni

Katowice, 5 października.

Wczoraj w południe na kopalni węgla Gieschego w Nikiszowcu zawalił się chodnik i zasypał 5 górników. Jednego z nich Jana Klimczaka żywego wkrótce wydobyto z pod gruzów. Akcja ratunkowa w celu wydobycia pozostałych trwa dalej. Dwuch z nich daje znaki życia.

Na miejsce wypadku, imieniem władz górniczych udał się inż. Balcer z Katowic.

Wielki przemyt
wykryto w Gdyni

Gdynia, 5 października.

Wykryto tu organizację przemytniczą, która pod firmą „Handel zamorski“ zajmowała się przemytnictwem jedwabiu do Warszawy i Poznania.

Na czele firmy stali Bonneberg i Chrzanowski, którzy zdzierali ze skrzyń nadchodzących z zagranicy nalepki, zamieniali listy przewozowe i wysyłali jedwab jako manufakturę.

Ostatnio firma przewiozła 25 skrzyń jedwabiu, wagi 2,180 klg., narażając skarb państwa na 1 miljon zł. straty.

Przemytników aresztowano.

4-proc. podwyżki
otrzymali górnicy śląscy

Katowice, 5 października.

W dniu wczorajszym ogłoszono w Katowicach wyrok komisji pojednawczej i arbitrażowej w sprawie podwyżki płac w przemyśle górniczym. Wyrok przyznaje 4 proc. podwyżki ogólnej i szereg dodatków wyrównawczych dla poszczególnych kategorji robotników górniczych.

Dramatyczny finał
krwawego buntu więźniów

Przywódca zastrzelił czterech swoich kompanów poczem sam odebrał sobie życie

New York, 5 października.
(Telegram wł. „Expressu“).

Groźny bunt więźniów w Sing-Sing (donosił o nim wczorajszy „Express“) został w dniu wczorajszym zlikwidowany. Gdy wojska, ostrzeliwujące więzienie otrzymały posiłki w postaci aeroplanów i armat, przywódca więźniów Danny Daniels, widząc, że wszelki opór na nic się nie przyda,

postanowił odebrać sobie życie.

Zastrzelił więc najpierw

czterech najbliższych kompanów,

poczem skierował lufę rewolweru w swoją skroń. Zbuntowani więźniowie widząc, że nie mają już przywódcy wywiesili

białą chorągiew

i złożyli broń. Wojska weszły do więzienia z karabinami, gotowymi do strzału. W czasie walk 13 więźniów zostało ciężko rannych i leży obecnie w agonji.

Bandyci zamordowali 7 dozorców,

przyczm trzech padło zaraz na początku rozruchów, a czterech pozostałych zamordował własnoręcznie Danny Daniels. Więzienie jest strasznie zniszczone od kul karabinowych i granatów.

Łódź protestuje
przeciw nowej taryfie towarowej

Łódź, 5 października.

Wprowadzenie w życie nowej taryfy towarowej wywołało w Łodzi, jak już donosiliśmy, ogólne rozgoryczenie. Podwyższenie bowiem poszczególnych opłat przewozowych godzi przedewstkiem w przemysł i uniemożliwia eksport towarów włókienniczych. Pozatem w kołach przemysłowych poważnie liczą się z tem, że podrożenie kosztów transportu wywołać może nową niebezpieczną falę drożyzny.

W związku z tem organizacje gospodarcze oraz izba przemysłowo-handlwa wszczęły w tej sprawie energiczną akcję, zmierzającą do poddania rewizji całego szeregu nowych stawek przewozowych, godzących przedewszystkiem w interesy Łodzi.

Jak się „Express“ dowiaduje na posiedzeniu państwowej rady kolejowej, które odbyło się w tych dniach w Warszawie, przedstawiciel przemysłu łódzkiego wystąpił przeciwko nowej taryfie towarowej, wskazując na jej ujemne skutki dla życia gospodarczego Łodzi. Przedstawiciel Łodzi wystąpił z konkretnym wnioskiem obniżenia poszczególnych stawek nowej taryfy.

Pozatem, jak się dowiadujemy, izba handlowo - przemysłowa w najbliższym czasie wystąpi w tej sprawie z szeroko umotywowanym memorjale.

Pociągi muszą
kursować regularnie

Łódź, 5 października.

W związku z opóźnieniami niektórych pociągów na polskich kolejach państwowych, minister komunikacji polecił wysłać do **wszystkich dyrekcji kolejowych obszerny** okólnik, w którym zwraca uwagę dyrektorów kolei państwowych **na konieczność przeprowadzenia jaknajostrzejszej walki z opóźnianiem pociągów.** W tym celu okólnik poleca pilne śledzenie przyczyn opóźnień pociągów i wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby tym opóźnianiom zapobiegły, specjalnie zaś na tych linjach, które nie są przeciążone nadmierną pracą, coby mogło w pewnej mierze usprawiedliwić nieregularność ruchu kolejowego.

Nie wszyscy oficerowie
będą mieli ordynansów

Warszawa, 5 października.

M. S. Wojsk ogłosi w najbliższych dniach decyzję w sprawie zniesienia ordynansów dla oficerów pracujących w szpitalach, urzędach biurach i t. d.

Oficerowie ci otrzymują z funduszu oszczędnościowgo dodatek pensyjny w wysokości 60 zł., żołnierze ordynansi zaś zostaną przeniesieni do rezerwy, albo otrzymają bezterminowe urlopy M. S. W. zaoszczędzi w ten sposób około 2,5 mil. zł.

Oficerowie linjowi, przebywający w pułkach, nadal będą posiadać ordynansów.

Entuzjastyczne przyjęcie
MAC DONALDA w U. S. A.

Co angielski premier powiedział prasie amerykańskiej?

Waszyngton, 5 października

(Telegram wł. „Expressu“).

W dniu wczorajszym w godzinach porannych przybył (jak w krótkiej depeszy doniosła dzisiejsza „Republika“) do New Jorku angielski premier Mac Donald ze swą córką. W porcie zebrały się niezliczone rzesze publiczności, które entuzjastycznie przywitały angielskiego premjera. W imieniu rządu amerykańskiego przywitał go sekretarz stanu Stimmson, z którym Mac Donald udał się do Waszyngtonu. Serdecznego przyjęcia doznał również Mac Donald na dworcu waszyngtońskim, gdzie orkiestra odegrała narodowy hymn angielski. Przywitali go tu wyżsi dygnitarze, którzy następnie odprowadzili go w autach do ambasady angielskiej. Pochód złożony z 20 aut otwierała i zamykała kawalerja amerykańska. Po krótkim pobycie w ambasadzie angielskiej udał się Mac Donald wraz z córką do Białego Domu.

Mac Donald został przyjęty przez Hoovera w zielonym salonie, a córka Mac Donalda przez panią Hoover w czerwonym salonie.

Przyjęcie to trwało zaledwie kilkanaście minut, poczem Mac Donald wraz z córką powrócił do ambasady angielskiej. Jutro, t. j. w niedzielę, w razie sprzyjającej pogody uda się Mac Donald wraz z Hooverem na weekend (wycieczka niedzielna) w góry Wirginji, poczem będzie gościem prezydenta w Białym Domu aż do wtorku.

W dniu wczorajszym przyjął Mac Donald przedstawicieli prasy amerykańskiej, którym udzielił obszernego wywiadu. Oświadczył on, że przybył do Ameryki nie jako przedstawiciel swej partji, ale jako przedstawiciel całego narodu angielskiego. Anglja — oświadczył Mac Donald — nie pragnie sojuszu ze Stanami Zjednoczonemi, gdyż obydwa te państwa są silne. Pragnie ona jedynie, by w przyszłości wszelkie porozumienia nie były źle przez innych pojmowane. Dla wyświetlenia tych ciemnych punktów przyjechałem właśnie do Waszyngtonu.

Głód w Rosji

Nieunikniona katastrofa zbliża się szybkiemi krokami

Sowiety obecnie nieporównanie częściej i głośniej piszą o tem, że **grozi im głód.** Jeśli się zważy, na te „ogonki" wystających już teraz przed spółdzielniami ludzi oraz na fakt, iż nawet związki zawodowe już od miesięcy całych skazane są na **bardzo skromne porcje,** — można zdać sobie sprawę z tego, co czeka Sowiety w najbliższej przyszłości.

Już w pierwszych dniach września jeden z naczelnych organów sowieckich donosił, że stanowisko Ukrainy w sprawie zaopatrzenia ludności **graniczy ze zbrodnią.** Chłopi tamtejsi w wielu okolicach obsiewają zaledwie trzecią część pól, to też ukraińskie Sowiety wiejskie załamują bezradnie ręce w obliczu **nieunikionej katastrofy.** Wiadomości z obwodu kubańskiego brzmią tak samo zastraszająco.

Tak się dzieje z ziemią chłopów bogatszych, bo biedni, — jak donoszą pisma moskiewskie z połowy września — obsiali teraz **zaledwie 6 proc. roli.** W tych warunkach niema żadnej nadziei na pomyślne rozwiązanie kryzysu. W obwodzie Dniepropietrowskim statystyki wykazują obsianie zaledwie **5 do 10 proc. pól,** głównie z braku nasion, których zabrakło aż pięć tysięcy ton! Na Białorusi położenie podobne: brak tam nietylko nasion, lecz i nawozów; władze miejscowe, zamiast dążyć do zaradzenia złu tracą czas na pisaninę biurokratyczną.

Zbiory, a właściwie ich realizacja, wypadły w roku bieżącym **równie źle, jak i zasiewy.** Naczelny organ Sowietów, „Izwiestja", skarży się na to, że ani jedna organizacja nie wzięła się do poważnej pracy w tej dziedzinie na Ukrainie, która jest przecie **dla całej Rosji śpichlerzem.** Środki gromadzenia zapasów są poprostu skandaliczne, wskutek czego kontyngent zbóż chlebowych nietylko nie wzrasta, lecz nawet maleje. Doszło — pisze ze zgrozą ten dziennik — do tego, że sowieckie urzędy zakupu zboża dla państwa **sprzedają je osobom prywatnym.**

W dodatku jeszcze i sam transport zbóż wiele pozostawia do życzenia: odbywa się on zgoła bez planu. To też pod koniec września stan rzeczy był taki, że **pięć tysięcy wagonów ze zbożem stanęło w drodze z powodu zapchania torów,** a 88 proc. pociągów ze zbożem z reguły przychodzi z opóźnieniem. Komisarjat kolei nie poczynił zarządzeń, zmierzających do doprowadzenia linji do należytego stanu, a w dodatku jeszcze komisarjat handlu wcale nie chce dawać wskazówek co do tego, jakie jest przeznaczenie zapasów zbożowych.

Możnaby z tego przypuszczać, że przy rządach bolszewickich Rosja skazana będzie na **trwałe głodowanie.**

Muzeum zbrodni i występku

Przestępcy korzystają z najnowszych wynalazków, uzupełniając je swoimi

Zdolności, które idą na marne

Na początku bieżącego roku otworzono w Londynie *oryginalne muzeum,* w którem policja tamtejsza wystawiła *cały zbiór najnowszych przyrządów i środków technicznych,* jakiemi posługują się zuchwali i wyrafinowani zbrodniarze międzynarodowi w swej niecnej walce z uczciwem społeczeństwem. Można tam oglądać przybory już znane technice, a specjalnie przystosowane do celów rabunkowych, oraz zupełnie nowe, nad wynaleziemiem których pracują stale niestrudzone mózgi rozlicznych rzezimieszków. Sposób i precyzja pracy bandyckiej świadczą o *wielkich zdolnościach zbrodniarzy.*

Sama kolekcja przyrządów do rozmaitego rodzaju włamań obejmuje kilka tysięcy różnych eksponatów. Są tam wiertła, raki, dłuta i cały szereg narzędzi, ochrzczonych w języku złodziejskim przeróżnemi, nieraz bardzo dowcipnemi nazwami. Obok nich znajdują się precyzyjne instrumenty do przecinania grubych szyb wystawowych, dalej wiertła o napędzie elektrycznym i aparaty gazowo - tlenowe do wytwarzania temperatury powyżej *8,000 st. C.,* któremi można ciąć pancerze kas ogniotrwałych z taką łatwością, jak zwykłą tekturę. Do przebijania otworów w murach używane są nieraz *wiertarki górnicze najnowszej konstrukcji.*

Osobny dział tworzą eksponaty chemiczne, a między niemi szereg trucizn i środków oszałamiających, których przeważnie używają złodzieje kolejowi, usypiający lub odurzający swe **ofiary.**

Celem uniknięcia rozpoznania tożsamości przy badaniu daktyloskopijnem, współczesny „zawodowiec" *używa lekarskich rękawic gumowych,* które, nie przeszkadzając mu w pracy, chronią go przed pozostawieniem zdradliwych odcisków palców. Dziś już żaden szanujący się włamywacz nie przystąpi do dzieła bez takich rękawic.

Broń, zarówno palna jak i biała, została również *przez niektórych opryszków udoskonalona.* Ciekawe zwłaszcza są *tłumiki,* zakładane na lufach rewolwerów, których zadaniem jest *głuszyć odgłos strzałów,* który tak często staje się powodem alarmu, a w następstwie tego schwytaniem bandyty.

Działem specjalnym jest kolekcja maszyn i przyrządów graficznych, używanych *przy wyrobie fałszywych banknotów.* Dział ten, rozpoczynając od zwykłego kamienia litograficznego, kończy się na małych, pedałowych maszynach drukarskich o napędzie elektrycznym. W dziale tym można również znaleźć *wywabiacze atramentu,* które służą do fałszowania czeków i weksli oraz podrabiania papierów wartościowych.

Swego rodzaju gabinetem kosmetyczno - galanteryjnym jest dział eksponatów, któremi posługiwali się przestępcy w celu *charakteryzacji.* Maski, sztuczne brody, strzykawki parafinowe, służące do przekształcania rysów twarzy, materacyki do zmieniania charakteru sylwetki zwracają uwagę *pomysłowością, celowością i precyzyjnem wykonianiem.*

Zwiedzając muzeum, odnosi się wrażenie, że *przebiegła i planowa walka ze społeczeństwem,* jaką prowadzą międzynarodowe organizacje bandyckie, została postawiona na bardzo wysokim poziomie. Intensywność tej walki wzrosła ogromnie po wojnie światowej, po której kontrasty zmagania o byt ścierają się coraz silniej, szczególnie w wielkich miastach, gdzie ogrom bogactwa i bezgraniczna nędza, stykając się ze sobą musiały wytworzyć podłoże specjalnie nęcące do zbrodni. W Ameryce, kraju wszelakich niezwykłości, stan ten spotęgowała prohibicja, która doprowadziła do nieznanej formy przemytnictwa alkoholu. Przemytnicy doszli do tego, że mają statki budowane tak, by płynąc nie wywoływały szelestu; ponadto posiadają oni nowowynalezione urządzenia do przechowywania względnie przesyłania za granicę alkoholu, a dla obrony swego procederu rozporządzają doskonałemi rodzajami broni *z zatrutemi kulami.*

Najścia złodziei i napady rabunkowe stają się nietylko w Ameryce, lecz i u nas *nieznośną plagą.*

Gdyby jednak cały ogromny wysiłek pracy, pomysłowości i wiedzy fachowej, którą złoczyńcy wyzyskują w kierunku zbrodni, *skierowany został na tory pracy twórczej i produkcyjnej,* wtedy niejeden dzisiejszy bandyta mógłby dojść do majątku i stanowiska z pewnością większego niż posiada.

KINO-TEATR „CASINO"

Dziś i dni następnych!

Wstrząsający dramat na tle miłości pięknej kurtyzany i dziarskiego porucznika gwardji carskiej p. t.

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

W roli gł

Brigida Helm.

Specjalna ilustracja muzyczna L. Kantora. — Początek przedstawień o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc na pierwszy — seans wszystkie miejsca po 1 zł. —

Jak sprytna żona

chciała zdobyć niebieskiego lisa i co z tego wynikło

Z Warszawy donoszą:

Jeśli istnieje serdeczna przyjaźń między niewiastami to p. inżynierowa Krystyna W. i p. Aniela K., właścicielka magazynu mód, były właśnie serdecznemi przyjaciółkami.

Miały jedną duszę, jedno serce, nawet jednego fryzjera.

Ale siostry syjamskie pozwalają sobie podobno na pewne odrębności, więc też i p. Aniela miała **niebieskiego lisa,** który szczerzył złośliwie ząbki do p. Krystyny, noszącej pod szyją małego tumaka.

Obie zgodziły się, że inżynier W. powinien lisa kupić, ale inżynier W. nie chciał. Nie lubił wydawać na fatałachy. Najłatwiej jeszcze było go namówić na jakiś brylant, posiadający bądź co bądź zawsze swoją wartość.

Pani Krystyna jest osóbka przemyślną i ma zwyczaj osiągać swe zachcianki.

— Powiem, że mi ojciec kupił — mówiła do przyjaciółki.

— Ba, ale skąd weźmiesz pieniądze?

— Już ja to zrobię, tylko musisz mi **pożyczyć swego pierścionka,** tego z szafirem i brylantem.

Panie ułożyły plan działania.

Inżynier Władysław W. przechodził w parę dni potem wraz z żoną koło sklepu jubilerskiego na Nowym Świecie i na jej wniosek wstąpił do środka, by zobaczyć tam jakiś okazyjny pierścionek z szafirem i brylantem.

Klejnot był bardzo ładny, a cena śmiesznie niska. Wbrew jednak oczekiwaniom inż. W. nie dobił targu, dając o 50 zł. mniej. Z tem państwo W. wyszli.

Gdy po paru godzinach pani Krystyna przyszła do jubilera, by wziąć tyle, ile mąż jej daje, jubiler oświadczył, że **ten pan był przed chwilą i pierścień nabył.**

Pani Krystyna wzięła pieniądze i rada z podstępu, oczekiwała na prezent. Nie trzeba dodawać, że był to pierścionek p. Anieli, że jubiler miał dyspozycję sprzedać go tylko panu, którego pani inżynierowa przyprowadzi i że p. Krystyna miała wziąć pieniądze, a pierścionek zwrócić po jakimś czasie przyjaciółce.

Gdy wreszcie małżonka przyparła go do muru, oświadczył kategorycznie, że żadnego pierścionka nie nabywał.

Sytuacja była bardzo przykra, bo przyjaciółki w międzyczasie zdążyły się pokłócić i p. Aniela poczęła kategorycznie **alarmować o zwrot pierścionka,** grożąc p. Krystynie sprawą sądową. Pani inżynierowa okazywała jednak gotowość zwrócenia tylko pobranej od jubilera sumy.

Nie obeszło się bez sądu. Pełnomocnik pozwanej dowodził, że plan obu pań był wspólny, że powódka miała otrzymać od przyjaciółki część pieniędzy, winna więc ponieść również i ryzyko.

Sąd okręgowy wszakże zgodnie z wywodami pełnomocnika powództwa adw. Kijewskiego, uznał, iż pierścionek był pożyczony pozwanej, a więc ponosi ona zań całkowitą odpowiedzialność, wobec czego zatwierdzono wyrok sądu grodzkiego, który zasądził p. Krystynę W. na zapłacenie 950 zł. na rzecz p. Anieli K.

Najciekawsza jednak kwestja, czy inż. W. kupił pierścionek dla „własnych" celów, czy też jubiler wykorzystał sytuację, sprzedał go komu innemu, pozostała zagadką.

Wiadomo tylko, że pan **W. nie chce sprawy rozmazywać.**

Zazdrosny kochanek

zabił przyjaciółkę, rywala i oszpecił siebie

Przed sądem przysięgłych we Francji stanął 40-letni rolnik, Henri Crepin, oskarżony o podwójne morderstwo.

Crepin, chociaż żonaty i ojciec rodziny, nawiązał romans z niejaką p. Delarche, wdową, mającą 5 dzieci.

Pani Delarche była charakteru lekkiego i głośno się chwaliła swojemi stosunkami „z dwoma Henrykami", t. j. Henrykiem Crepin i niejakim Henrykiem Gremont.

Otóż dnia 19-go października 1928 r., Crepin idąc na polowanie, kiedy mijał domek pani Delarche, usłyszał śmiechy i głos Gremonta. Pod wpływem szału zazdrości, wpadł do mieszkania, zasypał wymówkami rywala, i zanim ten miał czas odpowiedzieć, wypalił do niego z jednej lufy.

Gremont, choć ranny, usiłował uciec, ale drugi strzał zranił go ponownie. Crepin nabił na nowo dubeltówkę i trzecim strzałem położył rywala trupem. Strzał zaś czwarty przyniósł śmierć natychmiastową lekkomyślnej kokietce.

Po tym tragicznym wypadku Crepin powrócił do domu, oświadczył żonie co się stało i włożywszy lufę strzelby do ust, pociągnął za kurek. Strzał oderwał mu pół szczęki z językiem i nosem, ale silna natura zbrodniarza przemogła i w szpitalu powrócił o tyle do zdrowia, że mógł stanąć obecnie przed sądem.

Przesłuchanie jego odbyło się na migi i pisemnie.

Crepin zaklinał się przed sądem, że nie wiedział, co robi.

Sąd skazał go na 5 lat więzienia.

— Jeden interes już dla nas przepadł... Nigdy w życiu nie będziemy braćmi sjamskimi, zrośniętymi w ramionach...

— Czy pan jest tym, który mnie wczoraj spoliczkował?
— Nie!
— Pan nie jest tym samym człowiekiem?
— Nie!
— Więc kim pan jest?
— Tym, który pana dziś spoliczkuje!

Sytuacja w przemyśle
jest nadal bardzo ciężka

Łódź, 5 października.

Wczorajsza „Republika" przyniosła wiadomość o tem, że związki zawodowe otrzymały od swych delegatów raporty o dalszem pogorszeniu się sytuacji w przemyśle włókienniczym, czego wyrazem ma być fakt, że większość fabryk redukuje obecnie już nietylko dni pracy, ale nawet zatrudnionych dotychczas robotników.

W związku z tem „Express" zwrócił się dziś do jednego z wybitnych łódzkich przemysłowców z prośbą o informacje na temat obecnej sytuacji w przemyśle.

— Alarmy są mocno przesadzone — mówi nasz rozmówca — aczkolwiek sytuacja jest istotnie bardzo kiepska. Większość fabryk mimo to jednak stara się ograniczyć redukcję do minimum. ze zrozumiałych zresztą względów egoistycznych.

— Czy są jakieś obroty?

— Bardzo znikoma. Gotówki prawie nie widać, same tylko weksle i to długoterminowe.

— A sezon zimowy?

— Pracujemy, ale wielkich nadziei niema. Pracuje się tylko na skład, gdyż odbiorców jest bardzo mało.

— Jaki jest obecnie stan uruchomienia.

— Jeżeli chodzi o wielki przemysł, to pod tym względem znaczniejszych zmian niema. Redukcja jest niewielka, gdyż wstrzymywanie pracy też oczywiście kosztuje. Przeciętnie redukcja wynosi 11 proc. W przemyśle bawełnianym w ciągu ubiegłego tygodnia 21 fabryk pracowało przez 6 dni w tygodniu, 13 fabryk przez 5 dni, 5 fabryk przez 4 dni i 1 fabryka przez 3 dni. W przemyśle wełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 14 fabryk, przez 5 dni — 9 fabryk, przez 4 dni — 1 fabryka i przez 4 dni — 4 fabryki. W średnim i małym przemyśle sytuacja jest oczywiście znacznie gorsza.

Wydała córkę zamąż, a po 3-dniowej libacji
wymówiła pracę i otruła się
„Ucałujcie ode mnie moją Stasię"...

Łódź, 5 października.

— Jedynem mojem marzeniem jest wydanie za mąż mej córki — mówiła 35 letnia tkaczka Marjanna Rakowska, wdowa, zamieszkała przy ulicy Rokicińskiej 98. — Ja już dla siebie nie pragnę niczego. *Znudziło mi się wszystko.*

Marzenia biednej wdowy wreszcie się ziściły.

Przed kilku dniami jej jedynaczka, 17-letnia Stasia, została żoną bardzo pracowitego, cieszącego się jaknajlepszą opinją robotnika Szymona Wyarysta.

Wesele było bardzo huczne. Wdowa nie szczędziła pieniędzy na trunki i mięsiwa i zaprosiła na uroczystość kilkanaście osób.

Po wesołej, obfitującej w alkohol zabawie, młoda para opuściła mieszkanko Rakowskiej i udała się do swego nowego gniazdka. Wdowa

nie zakończyła jednak uczty.

Zatrzymała u siebie kilku z pośród gości weselnych i piła z nimi przez trzy dni bez przerwy. Dopiero wczoraj rano zakończyła się ta libacja.

Rakowska mimo wielkiego przemęczenia wyszła z domu i udała się do fabryki, w której pracowała i oświadczyła swemu majstrowi:

— Bardzo pana przepraszam, że przez te trzy dni nie przychodziłam do roboty. Zdaje mi się, że już wogóle nie będę pracować. Dość już mam tego wszystkiego.

Majster przyjął jej oświadczenie do wiadomości.

Rakowska, powracając do domu, wstąpiła po drodze do apteki i kupiła jakiejś trucizny.

Wypiła ją na ulicy.

Trucizna widocznie nie działała zbyt szybko, gdyż wdowa dowlokła się jeszcze do drzwi swego mieszkania przed którymi upadła na ziemie wołając:

— *Otrulam się! Ucałujcie odemnie moją Stasie!*

W chwilę później nieszczęsna straciła przytomność. Wezwane pogotowie w groźnym stanie przewiozło ją do szpitala w Radogoszczu.

Wyrafinowana zemsta
zawiedzionego w nadziejach rywala
Wywiózł młodą parę za miasto

Łódź, 5 października.

Urocza Marjanna Wlazło miała wielkie powodzenie u płci brzydkiej. Wyróżniała ona jednak z całej plejady konkurentów dwuch tylko: Władysława Świadka i Marjana Dębczyńskiego, lecz wahała się ciągle, któremu z nich oddać swe serce. Niedawno dziewczyna wreszcie zdecydowała: wybrała Dąbczyńskiego. Na dzień wczorajszy wyznaczono już ślub. Zawiedziony w swych nadziejach Świadek zaprzysiągł zemstę. Przybrawszy minę łagodnego baranka pomagał dziewczynie w przygotowaniach do ślubu i nawet jej zaproponował:

— Wystaram się dla was o elegancką karetę, którą pojedziecie do kościoła. Ja dla przyjaciół jestem gotów życie poświęcić.

Młodzi chętnie się na to zgodzili.

Nadszedł wreszcie dzień ślubu. Świadek nie pokazywał się jakoś narzeczonym.

Oni tymczasem zapomnieli zupełnie o nim, niecierpliwie wyglądając przez okno zamówionej karety. O godzinie 7-ej wieczorem wreszcie rozległ się stukot zajeżdżającej karety.

Młodzi wybiegli na ulicę. Kuczer, wtulony w palto z wysokim kołnierzem szybko wdrapał się na kozioł i podciął koniu. Zatopieni w czułej rozmowie narzeczeni, ani się spostrzegli, gdy się znaleźli gdzieś na przedmieściach Łodzi.

— Hej, panie, dokąd pan wiezie, przecież do kościoła nie tędy! — krzyknął w pewnej chwili narzeczony, który począł już się orjentować w okolicy.

Bryczka pędziła dalej.

Dopiero na rogatce policjant zatrzymał galopujący wehikuł.

— Co pan się tak kiwa na koźle, pokaż pan prawo jazdy — zwrócił się do kuczera.

— A nie mam! I wogóle spać mi się chce.

Policjant usiadł na koźle i zawiózł całe towarzystwo do komisarjatu. Tam się dopiero okazało, że woźnicą był sam świadek, który spił się, jak nieboskie stworzenie i na wypożyczonej bryczce chciał wywieźć narzeczonych za miasto.

Wisielec w lesie

W dniu wczorajszym w lesie miejskim w Karolewie, znaleziono wisielca, nie zdradzającego już żadnych oznak życia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum miejskiego. Dochodzenie policyjne dotychczas nie ustaliło nazwiska samobójcy.

Przyciśnięty do muru

Wczoraj w bramie domu przy ulicy Gdańskiej 2 został przyciśnięty wozem do muru 30-letni Piotr Milczarek (Gdańska 2).

Doznał on ciężkich potłuczeń. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu.

Fatalny skok z tramwaju

W dniu wczorajszym przed domem przy ulicy Konstantynowskiej 70 33-letni Mordka Albert (Konstantynowska nr. 90) wyskakując z tramwaju, upadł na bruk uliczny i doznał ciężkich potłuczeń.

Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu.

W notesie reportera.

Śmiałkowskiemu Zygmuntowi (ul. Zgierska nr. 34), właścicielowi kramu z towarami bławatnemi na Bałuckim Rynku, skradziono walizkę skórzaną, zawierającą przeszło 100 zł. gotówką. Podejrzanych o kradzież Salskiego Michała i Osmalskiego Lucjana aresztowano.

Wróblewskiemu Abramowi skradziono z dorożki, stojącej przy ulicy Zachodniej obok domu nr. 63 paczkę przędzy jedwabnej, wartości ... zł.

LIANA HAID
jako
Markiza D'eon
▼
Hr. Agnes Esterhazy
jako
Madame Pompadour
▼
Fritz Kortner
jako
Piotr III

oto świetnie dobrana obsada wielkiego filmu z czasów sławetnej kochanki Ludwika XV oraz krwawych rządów w Rosji szaleńca na tronie — Piotra III.

Arcyciekawy film ten niebawem demonstrowany będzie

W LUNIE.

CZY SZEF JEST OJCEM
dziecka młodej łodzianki?
Wykaże to analiza krwi, przeprowadzona u matki, dziecka i domniemanego ojca

Łódź, 5 października.

Panna K. M., dziewiętnastoletnia łodzianka, w ciągu dłuższego czasu pracowała w charakterze ekspedjentki w warszawskim składzie manufaktury.

Młodziutka łodzianka była doskonałą pracownicą, to też wszystkich jej kolegów ogarnęło wielkie zdumienie, gdy szef wymówił jej posadę. W tym czasie mówiono również, iż dziewczyna znajduje się w błogosławionym stanie i na ten temat krążyły najgroźniejsze domysły.

W kilka tygodni po utracie zajęcia panna K. M. została matką. Skierowała ona wówczas do sądu skargę alimentacyjną, w której twierdziła, że

jej były szef p. N. był ojcem dziecka.

Według słów młodej łodzianki zamożny kupiec zwodził ją obietnicami ożenku, a gdy wreszcie dowiedział się, że dziewczyna znajduje się w odmiennym stanie, zerwał z nią wszelkie stosunki i jednocześnie wymówił jej pracę.

P. N. zaprzeczał jednak oskarżeniu. Twierdził on, iż nigdy nie miał z dziewczyną nic wspólnego i wymówił jej pracę jedynie z tego powodu, iż zaniedbywała swe obowiązki.

— Ona chce wyłudzić ode mnie pieniądze — mówił wzburzony kupiec, tłumacząc się przed znajomymi — Ja na nią nawet nigdy nie zwracałem uwagi.

Sąd warszawski, na wokandzie którego znalazł się niedawno ten proces alimentacyjny, nie mógł powziąć żadnej decyzji, gdyż obie strony wystarały się o świadków, zeznających zupełnie sprzecznie.

Ostatecznie postanowiono

w celu stwierdzenia ojcostwa zarządzić badanie krwi, w państwowym zakładzie higjeny.

Zakład ten zastosuje nową metodę naukową badania krwi, wynalezioną przez lekarza warszawskiego dr. Hirszfelda.

Badaniu będą poddani p. N., panna M. i dziecko. Wiadomość o tej decyzji sądu wywołała wielkie zainteresowanie z jednej strony w sferach naukowych, a z drugiej — w sferach towarzyskich łódzkich i warszawskich.

Optymista

Gancegal kupił sobie mieszkanie. Eleganckie, pięciopokojowe. Odstępne kosztowało 3 tysiące dolarów.

Lecz Gancegal wcale się tem nie zmartwił.

— Nie szkodzi.. Ładne mieszkanie... Warto zapłacić 3 tysiące dolarów.. Oczywiście przyjmie pan wekselki?..

— Owszem... — odparł gospodarz.

IGancegal wypisał weksle na 3 tysiące dolarów.

Potem trzeba było mieszkanie urządzić. Meble do pięciu pokojów to nie byle co!.. Stolarz wystawił rachunek na 10 tysięcy dolarów.

Lecz Gancegal wcale się tem nie zmartwił.

— Nie szkodzi... Ładne meble... Warto.., Oczywiście przyjmie pan wekselki?...

— Owszem.., — odparł stolarz.

I Gancegal wypisał weksle na 10 tysięcy dolarów.

Oczywiście, że do tego doszły inne jeszcze wydatki. Gancegal znowu wypisał weksle.

I oto przyszedł wreszcie „dzień zapłaty"..

Weksle za mieszkanie poszły do protestu. Weksle za meble poszły do protestu. Weksle za inne wydatki również poszły do protestu.

W mieście powstało wielkie oburzenie:

— Taki łotr!... Oszust!.. Tylu ludzi oszukał!. Wystawił weksle i nie płacił..

Przyznam, że byłem również oburzony postępowaniem mego przyjaciela Gancegala.

Powiedziałem mu otwarcie, co myślę, wczoraj gdyśmy się spotkali na ulicy.

Lecz Gancegal nie przejął się mojemi wymówkami.

— Postąpił pan jak łajdak!.. — krzyknąłem zkrytowany jego spokojem.

— Jak łajdak?.. — zdziwił się.. Przepraszam.. Nie jestem łajdakiem. Pan się myli..

— I pan tego nie nazywa łajdakiem?..

— Nie.. Bynajmniej..

— A cóż to jest według pana?..

— Optymizm.. — odparł spokojnie Gancegal. — Jestem ofiarą optymizmu, nic więcej.. Myślałem, że nastąpią lepsze czasy i że będę mógł wykupić wszystkie weksle... A że stało się inaczej, że byłem zbyt wielkim optymistą, czy to jest takie straszne, takie okropne?...

Hallo! Tu radjo!..

11,56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13,00 — Komunikat meteorologiczny. 13,20 — Przerwa. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 16,15 — Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 17,15 — Komunikaty przygodne. 17,25 — Odczyt „O Wystawie w Barcelonie". 18,00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00 — Rozmaitości, oraz komunikat rolniczy i meteorologiczny 19,40 — Przerwa. 19.56 — Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 — Odczyt „Z ochrony przyrody". 20,30 — Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. Muzyka lekka. 22,00 — Komunikaty: meteorologiczny, PAT. policyjny, sportowy, nadprogram. 22,45 — Muzyka taneczna z Wilna.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godzinie 8 30 „RYWALE" Andersona Stallingsa i Zuckmayera w przekładzie Jerzego Kossowskiego, sztuka, która wzbudziła ogólne zaciekawienie w sferach teatralnych całej Polski a to dzięki fenomenalnej reżyserji i inscenizacji Leona Schillera. „Rywale", wystawieni po raz pierwszy w Polsce w Teatrze Miejskim w Łodzi są już w próbach w kilku większych teatrach polskich. Sukces tej sztuki w Teatrze Miejskim w Łodzi podnosi kapitalna gra całego zespołu z pp: Jarkowską (niezrównana Germaine), Kijowskim i Krzemieńskim na czele. Dekoracje: K. Mackiewicz. Chóry i orkiestra: Z. Białostocki

Uroczystość Wojciecha Bogusławskego dla młodzieży.

Dziś o godzinie 4-ej po południu szkolne przedstawienie „HENRYK VI NA ŁOWACH". Przedstawienie połączone z uroczystością stuletniej rocznicy śmierci twórcy Teatru Polskiego. Słowo wstępne wygłosi Jerzy Ronard Bujański, kierownik literacki Teatru Miejskiego.

Bilety w cenie od 50 groszy do 4 zł do nabycia w kasie zamawiań.

Austria uspokaia się

W wielu miastach Austrji odbyły się demonstracyjne pochody milicji ludowej, nie wywołując nigdzie żadnych zamieszek. Jest to poważny objaw uspokojenia się partyj austrjackich, które niedawno jeszcze groziły Austrji wojną domową. — Na zdjęciu: pochód milicji wmiejscowości Mödling.

◆ Drobiazgi łódzkie ◆

Lato czy jesień? — Wymiana pocztówek między młodzieżą polską w Polsce i we Francji. — 21 osób w jednej izbie. — Najsmutniejszy rekord naszej epoki.

Łódź, 5 października.

Dziwnie się dzieje na tym bożym świecie... Po okresie zimnych dni wrześniowych zdawało się, że lada dzień nastąpią mrozy i spadnie pierwszy śnieg, a tymczasem niebo się wypogodziło, słońce poczęło przygrzewać i nastały niemal *letnie pogody.*

Ożywiły się znowu parki i ogrody, w chłodniach, które miały się już w najbliższych dniach zamknąć, zaroiło się znowu jak w ulu, na ulicach ukazały się panie w letnich strojach, a panowie spacerują bez kamizelek, jak w lipcu...

Tylko pożółkłe liście, spadające z drzew, przypominają łodzianom, że to październik.

***

Władze szkolne, chcąc zacieśnić stosunki między młodzieżą polską w Polsce i we Francji, wprowadziły w ubiegłym roku akcję

wymiany pocztówek.

Stwierdzono, że akcja ta naogół osiągnęła w ubiegłym roku szkolnym na terenie okręgu łódzkiego

pomyślne rezultaty.

Wobec tego kuratorjum wysłało okólnik do wszystkich szkół, zalecając dalsze prowadzenie tej akcji szczególnie na terenie tych nielicznych zresztą powiatów, gdzie wyniki tej pracy są bardzo małe albo gdzie dotychczas nic w tej sprawie nie uczyniono.

***

Do wydziału opieki społecznej przy magistracie wpłynęło niedawno podanie pewnej rodziny robotniczej, która prosiła o pomoc, wskazując na ciężkie warunki mieszkaniowe i materjalne.

Po sprawdzeniu okazało się, że rodzina ta żyje rzeczywiście w okropnych warunkach.

W jednej izbie piwnicznej, ciemnej i wilgotnej gnieździło się

21 osób!

Cztery rodziny! Przyczem nikt z tych nędzarzy nie zarabiał ani grosza!

I proszę nie myśleć, że działo się to na Bałutach! Nie —

w śródmieściu,

przy rogu Kilińskiego i Cegielnianej!

21 osób w jednej izbie to naprawdę najsmutniejszy rekord naszej epoki!

B. prezydent policji

mordercą, złodziejem i oszustem

Przed jednym z sądów ławników w Berlinie toczy się obecnie proces przeciw malarzowi Erickowi Jakóbowi Prinzowi o 38 wypadków oszustwa, sprzeniewierzenia i wymuszenia, popełnionych przeważnie w Berlinie.

Oskarżony i jego obrońca żądają uwolnienia z tytułu tego, że za niektóre przekroczenia Prinz został już przez sąd w innych miejscowościach skazany albo uwolniony, sąd zaś berliński obstaje przy tem, że za przestępstwa berlińskie trzeba być sądzonym w Berlinie.

Prinz jest bardzo ciekawą figurą. Po przewrocie w roku 1918 zjawił się w Berlinie, zorganizował służbę bezpieczeństwa i został jej szefem.

Ale sprzeniewierzył pieniądze, doręczone mu na wypłatę pensji podwładnych i bez powodu zabił pewnego człowieka. Za tę zbrodnię nic mu się nie stało, prócz wydalenia ze służby.

Prinz jednakże wypłynął ponownie podczas zamachu Kappa i został nawet prezydentem policji berlińskiej. Kiedy zamach chylił się do upadku, Prinz przerzucił się na przeciwną stronę i był by może został na stanowisku, gdyby nie to, iż sądy poszukiwały go już za pewne oszustwo asekuracyjne.

Usunięto go więc powtórnie z posady i odtąd Prinz żył z oszustw i kradzieży, popełnianych w rozmaitych miastach niemieckich.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Potrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15) Perelmana (Cegielniana 64) Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b)

Czarodziejski koncert

odbył się w Weronie przy świetle 25 000 świec woskowych

Ulubieńcem i chlubą włochów jest, jak wiadomo, słynny włoski tenor Gigli, występujący już od kilku lat w Metropolitan - Operze w Nowym Jorku. Po śmierci Caruso jest on we Włoszech bodaj najpopularniejszym śpiewakiem, chociaż występuje poza granicami swej ojczyzny.

Przed kilkoma tygodniami dał on we Włoszech kilka koncertów na cele dobroczynne. Jeden z nich odbył się na ogromnej arenie w Weronie.

Już od wczesnego ranka na arenie poczęła zbierać się entuzjastycznie nastrojona publiczność. Napływała ona nietylko z Werony, ale i z najdalszych okolic. Pod wieczór zebrało się w olbrzymim amfiteatrze około 25 tysięcy widzów..

Gdy Gigli ukazał się na scenie, 25 tysięcy rąk poczęło powiewać chustkami na cześć artysty, poczem — w ciemnościach nocy — 25 tysięcy rąk zapaliło białe woskowe świece, dostarczone zawczasu przez impresarja. Gigli śpiewał podczas tej iluminacji, co spotęgowało jeszcze nastrój i wrażenie tego koncertu.

Po ukończeniu niezliczone tłumy defilowały do rana przed oknami mieszkania artysty.

40-sekundowy strejk

w „politycznym" teatrze

Teatr Piscatora w Berlinie dostarcza wciąż stolicy Niemiec tematu do rozmów... Przed kilku dniami odbył się w tym „politycznym" teatrze, podczas przedstawienia „Kupca z Berlina", czterdziestosekundowy strejk aktorów...

Mianowicie — podczas trzeciego aktu nagle zapadła kurtyna, przed rampę wystąpił jeden z aktorów i oświadczył, że aktorzy strejkują przez czterdzieści sekund, chcąc w ten sposób zamanifestować swą sympatję dla robotników niemieckich, którym grozi obecnie zmiana warunków państwowego ubezpieczenia przeciwko bezrobociu na gorsze.

Czterdziestosekundowy strejk aktorów przyjęła publiczność — bardzo żywo: jedni bili brawo, drudzy gwizdali. Po upływie czterdziestu sekund odegrano sztukę do końca.

Rabindranat Tagore

jako... aktor dramatyczny

Znakomity pisarz indyjski, laureat Nobla, Rabindranat Tagore napisał dramat p. t. „Tapati". Premjera odbędzie się w przyszłym miesiącu w Kalkucie.

Wywołała ona niezwykłe zainteresowanie nietylko w Indjach, ale również w Europie, bowiem sędziwy autor oświadczył, że główną rolę odegra — on sam.

Rabindranat Tagore jako aktor na scenie — to, rzeczywiście, nielada sensacja teatralna...

TEATR POPULARNY.

Dziś sobota o godzinie 4 popoł. oraz w niedzielę o godzinie 12.30 w poł. oczekiwana z utęsknieniem przez naszych milusińskich wesoła barwna rewjowo ujęta przeplatana tańcami i śpiewami bajeczka dla dzieci B. Hertza „ZAKLĘTE TRZEWICZKI". Obsadę stanowią: Zielińska, Puchniewska, Trapszówna, Gorowski Górecki, Pluciński, Tartakowicz Staszewski, Warchałowski Skorasiński, Tatarski. Piękne dekoracje E. Pietkiewicza

„CAŁY DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA".

Przyjęta salwami śmiechu podczas wczorajszej premjery pełna komizmu, werwy i beztroski angielska groteska Montgomere'go „Cały dzień bez kłamstwa" dana będzie dziś, sobota, niedziela dwa razy i poniedziałek.

LUNA

Dziś i dni następnych! — Program otwarcia!

Pierwszy przebój naszego tegorocznego bezkonkurencyjnego programu. — | Arcydzieło filmowe słynnej amerykańskiej wytwórni „Metro—Goldwyn—Mayer"

„WŁADCZYNI MIŁOSCI"

Epopeja wielkiej miłości młodej arystokratki, którą romantyczne koleje losu rzucają na ulicę i salony wszystkich największych miast świata.

W rolach głównych Trójka największych dziś artystów Hollywodu: GRETA GARBO, JOHN GILBERT i LEWIS STONE.

Wspaniała ilustracja muzyczna powiększonej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego. — — — Początek seansów o godzinie 12-ej w południe. Ceny miejsc popularne. Na pierwszy seans od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 1 zł.

MOCNY CZŁOWIEK

Reż H. SZARO. - W roli gł. **Grzegorz Chmara, Artur Socha, Marja Majdrowiczówna**

WKRÓTCE to czołowy film Polskiej Produkcji 1929-30 r. **WKRÓTCE**

NOWY PROROK

zdobył wielką popularność u turków

Niepokój w rządzie tureckim

Władze tureckie są zaniepokojone. Przedsiębiorą rewizje i aresztowania, wysyłają silne patrole na granicę syryjską, przesłuchują pilnie członków licznych pielgrzymek, które tłumnie płyną do Syrji, aby spotkać się tam

z nowym prorokiem świata muzułmańskiego,

którego rzesze wiernych ogłosiły już nawet za Mesjasza.

Jest to bardzo tajemniczy szeik, który nazywa się poprostu Achmed, pochodzi podobno z tureckiego Kurdystanu, a działa na terytorjum syryjskiem.

Z Turcji niedawno odwiedziło go 50 tysięcy pielgrzymów, którzy dziwne rzeczy opowiadają o jego sile duchowej.

A więc oczy jego posiadać mają tak wielką moc, że każdy, na kogo spojrzy, czuje się odrazu przez niego opanowany.

Wielu pielgrzymów, pomiędzy którymi byli ludzie uczeni w piśmie i bogaci kupcy, wraz z tłumami wieśniaków, opowadają szczególnie o jednym czynie dokonanym przez Achmeda.

Mianowicie szeik rozkazał sługom swoim, ażeby nagotowali ryżu na 25 osób. Tymczasem zjawiło się gości 1,500 wszyscy jedli tego ryżu do syta, a

jeszcze resztki pozostały.

Opowiadanie to nosi wyraźną cechę kopji z Ewangelji, a ponieważ z podającymi je z ust do ust dogadać się trudno i nie można się dowiedzieć czy oni sami to widzieli, czy słyszeli tylko o tem, więc prawdopodobnie jest to nowa legenda, zaczerpnięta z odwiecznych wierzeń chrześcijańskich.

Natomiast pewne jest, że szeik głosi dobrą wiarę pomiędzy ludźmi i zabrania kradzieży i zabójstwa. Radzi swoim słuchaczom, ażeby przestrzegali prawa Bożego.

Na to jednakże piękne nauczanie rzuca cień interesowności fakt, że pielgrzymi składają mu ofiary, przyprowadzają kozy, owce i inny dobytek.

Władze tureckie podejrzewają w tem jakąś

robotę polityczną

i twierdzą, że szeik ma w Turcji swoich agentów tajnych, którzy rozgłaszają jego sławę i zachęcają ludzi, ażeby go odwiedzali.

Przedsięwzięto więc środki zapobiegawcze, kilka karawan pielgrzymów w ostatnich dniach zatrzymano, a w jednym wypadku 580 członków pielgrzymki skazano na 7 dni aresztu, albo na grzywny w wysokości jednego funta szterlinga od osoby.

Fryzjer damski i męski
Zawadzka № 8, tel. 75-55
J. PODSTAWCZYŃSKI
Czesanie, Strzyżenie, Farbowanie, Manikiur.
Wykonanie pracy wyłącznie przez pierwszorzędne siły fachowe, tamże pracuje po powrocie z Sopotu p. BOLESŁAW, były pracownik firmy H. Brauer.

D. med
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 141, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 3—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane
antyseptycznie spreparowane
Primeros
PREZERWATYWY
Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Dr. med.
H. LUBICZ
powrócił.
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
Dla pań oddzielna Poczekalnia od 3—5

Doktór
Wołkowyski
powrócił.
Cegielniana 25
Telefon 26-87.
Specjalista chorób skórnych. i wenerycznych
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz. wniedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 —6 oddzielna poczek

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). **Operacje, opatrunki.**
Wizyty na miasto. **Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna** dla chorób skórnych i wenerycznych
5 ZŁOTE

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul. **Piotrkowską 70** (róg Traugutta).
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

DR. MED.
H. Różaner
Dzielna 9.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciow
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i allergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. I piętro,
tel. 64-21 przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.

KOŁNIERZYKI krepteszynowe i żorzetowe w wielkim wyborze „Galant" Nowomiejska 10. 7

JĘZYKA polskiego szybko wyucza student wyższego simestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23 m. 2, front, I-sze piętro

POKÓJ ładnie umeblowany dla dwuch panów do wynajęcia. Zawadzka 50/8.

BUCHALTERJI
podw. arytmetyki handl. korespondencji i stenografii (polsko-niemieckiej) uczy szybko metodą najnowszą
Piotrkowska 79 front I piętro m. 7.

LAUKEATKA
moskiewskiego konserwatorjum, udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72 mieszk 19.

KUCHENKI
PIECYKI
poleca
„Koźminek"
Główna 51.

„czy rzeczywiście w teatrze
„SPLENDID"
? ? ?

Stefan Burski.

Czerwony testament

Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

34)

— Czy te dwie wzmianki nic nie mówią — odpowiedział pytaniem Szylling.

— Tyle, co nic, chyba, że przypuszczasz, iż Kąkolewski ma coś wspólnego z instalacją u Bacha.

— Dobra jest, jesteśmy na dobrej drodze — radował się Szylling.

— Jak dalej rozumujesz?

— Monterem nie jest, gdyż nim jest Trzeciak — powiedział Szylling.

— Więc jego pomocnikiem... — podsunął myśl Krasnodębski.

— Wykluczone. Trzeciak pracuje w głębokiej tajemnicy, której strzeże nawet przed siostrą, nieprawdopodobne jest, aby dobierał sobie pomocników lub spólników, na to nie zgodziłby się Bach.

— Zatem Kąkolewski jest jednym ze złodziei?

— Tak — odpowiedział Szylling — tylko nie zamierzał dokonać kradzieży w fabryce.

— A gdzie? U Bacha?

— Właśnie tam.

— Śmiała koncepcja — zauważył Krasnodębski.

— Każda koncepcja musi być śmiała.

— A może chciał się dostać do jakiegoś herszta bandy, którego przechowują Kilim i Bach i z którym Kąkolewski miał jakieś porachunki, przecież to możliwe, tembardziej, że Marja Trzeciak mówiła o jakichś skarbach przechowywanych u Bacha.

Szylling milczał. Zapatrzony w jeden punkt na stole nie odrywał od niego oczu. Po dłuższej chwili przetarł dłonią czoło, wstał, przeszedł się kilka razy po gabinecie, wreszcie zatrzymał się pośrodku.

— Czy przypuszczasz, że Walerka odwiedzałaby herszta bandy i byłaby jego kochanką, będąc równocześnie kochanką Bacha — spytał nagle Szylling.

— Owszem, to się zdarza.

— A zatem dlaczego Bach prosił ją tak usilnie wtedy w samochodzie o odwiedzenie choć jeszcze jeden raz owego nieznajomego?

— Nieznajomy kocha się w Walerce, a Bach, wierny kompan, dba o rozrywki dla herszta, który musi się ukrywać...

— Czy też jest więziony? — zawołał nagle Szylling, przerażony widocznie własną koncepcją. — Czy instalacje elektryczne są ochroną dla wroga z zewnątrz czy z wewnątrz?

— Możliwie jedno i drugie — odpowiedział Krasnodębski.

— Co jest łatwiejsze: uciec czy dostać się do wnętrza?

— Łatwiej jest uciec — zadecydował przyjaciel Szyllinga.

— A zatem ja ci oświadczam, że w mieszkaniu Bacha dzieje się potworna zbrodnia, potworna, okropna! — szeptem mówił Szylling.

Nagle urwał.

— Dziś w nocy jedziemy na cmentarz — szepnął Szylling do ucha przyjacielowi.

Krasnodębski spojrzał zdziwiony na Szyllinga, który roześmiał się serdecznie na widok rozwartych ust przyjaciela.

— Sprawdzimy, czy Rolle umarł naprawdę — powiedział Szylling.

— Jakto? — spytał Krasnodębski — niebardzo rozumiejąc o co Szyllingowi chodzi.

Szylling przysiadł się blisko do Krasnodębskiego i począł mu pocichu wyjaśniać plan swego działania...

***

O północy zatrzymali się Szylling i Krasnodębski tuż pod płotem cmentarnym.

Wicher dął szalony, mróz przenikał do kości, ale dwaj nieustraszeni detektywi nie zważali na trudy przedsięwzięcia.

— Wchodź — zakomenderował Szylling, podstawiając swe złożone dłonie Krasnodębskiemu.

W okamgnieniu przyjaciel siedział na płocie i wciągnął szybko Szyllinga.

Zeskoczyli, trącając jakiś nagrobek pod płotem.

Szylling począł w ciemnościach wyszukiwać drogę. Okazało się, że to, co w dzień wydaje się stosunkowo łatwe i proste, w nocy komplikuje się do rozmiarów labiryntu.

Błądzili wśród tysięcy zapuszczonych, nędznych grobów, o których nikt prócz słońca i deszczu nie pamięta. Teraz pod śniegiem wyglądały raczej na jakieś tajemnicze pagórki i tylko wystający krzyż, lub stara, popękana płyta wskazywały na to, że pod ziemią spoczywa ktoś, kto żył, cierpiał, myślał kiedyś, a dziś złączył się z ziemią na wieki, na zawsze, by wcześniej czy później rozpaść się w pył, by zwolnić szkielet z ciała i dać się pochłonąć matce ziemi, która troskliwie przytula do siebie.

— Uważaj, trzymaj mocno szpadle — szepnął Szylling do towarzysza, idącego tuż za nim.

— Możebyśmy wyleźli nareszcie na jakąś aleję — zaproponował również szeptem Krasnodębski.

Szylling nie odpowiedział.

Szli dalej, śnieg pomieszany z zeschłemi żółtemi liśćmi skrzypiał pod nogami. Szli między grobami, przystając tylko od czasu do czasu.

Szylling próbował odczytywać przy pomocy latarki nazwiska nieboszczyków. Właśnie teraz nachylił się nad jakąś marmurową płytą i odgarniał zlodowaciały śnieg.

— W porządku, jesteśmy na dobrej drodze — powiedział Szylling, gasząc latarkę.

Ruszyli znów naprzód. Szylling uszedł kilkanaście kroków w zamyśleniu, gdy wtem uprzytomnił sobie, iż nie słyszy kroków Krasnodębskiego.

— Ryszard! — półgłosem zawołał Szylling. Nie było odpowiedzi.

Szylling wytężył wzrok. Na tle białej plamy śniegu ujrzał Ryszarda, klęczącego obok jakiejś mogiły.

Szybko pobiegł w kierunku przyjaciela.

D. c. n.

Pełna tabela wygranych

24 dnia ciągnienia 5-ej klasy 19-tej loterji państwowej

Zł. 25.000 na nr. 76671.
Zł. 10.000 na n-ry: 16061 31067
Zł. 5.000 na nr. 75341.
Zł. 3.000 na n-ry: 504 33829 61724
Zł. 2.000 na n-ry: 62767 67285 88424 101824 112286 115369 175418
Zł. 1.000 na n-ry: 11790 53159 65634 71686 75042 75615 79093 79245 89615 99181 125055 134744 144439 162395.
Zł. 600 na n-ry: 6290 9356 11638 17872 23223 69586 81823 93427 94399 105774 110113 110792 114416 125273 125555 127323 127382 130488 139018 149061 155580 158954 171970 173036 180075
Zł. 500 na n-ry: 1952 1974 3351 4201 4345 6348 10618 11867 12592 13227 14557 15475 16879 18469 19982 22970 25935 29990 31580 31876 32303 33400 36280 36328 38897 39625 40952 44224 45269 46324 49090 49987 51288 52592 35668 67813 58363 60636 61334 62501 6607 66908 67409 69271 69580 69880 70742 72937 73133 73555 73615 76949 77316 78048 80833 81660 83647 85833 86953 86967 89342 92557 93091 93506 93514 94602 94669 95070 97107 97190 101977 102477 102731 104849 105614 105952 106281 106418 107013 198380 109022 109109 109816 110091 112048 112576 113735 114043 114369 118523 119508 120122 122227 123992 125941 126118 126701 127835 129205 129877 129893 131250 132476 133579 134632 138170 138370 138723 140389 143036 143894 144685 146622 146939 147125 147889 149050 152601 153381 153411 153758 154342 157247 160932 161049 162945 163110 164732 166427 167216 167340 167693 167836 169349 170519 171080 172965 174498 175375 175631 180371 181910 184398.

STAWKI.

11 36 53 109 83 230 46 80 303 564 755 844 906 21 60 1106 49 221 52 639 86 716 77 896 904 74 2049 57 76 142 278 500 87 767 936 86 3128 30 44 86 280 90 351 84 471 560 622 56 61 706 882 4017 71 148 93 9 201 35 67 92 301 55 45 400 24 43 79 533 77 95 682 718 71 947 5021 59 82 115 209 13 90 315 411 88 540 65 91 654 715 79 943 4 6031 124 45 260 3 90 307 24 48 91 480 539 67 636 909 7099 101 81 207 58 356 532 97 761 870 927 44 8114 43 64 96 314 86 565 8 75 656 81 734 65 880 9039 332 56 77 678 775 858 902 3 70.

10148 383 441 537 638 709 52 98 899 902 70 11082 137 211 369 443 525 638 704 867 12141 52 65 233 61 71 9 460 500 32 44 87 92 641 66 9 76 8 86 7 718 54 94 819 989 13140 76 227 61 9 394 413 46 532 87 92 606 76 713 95 819 960 14011 157 209 96 335 63 94 404 20 71 506 57 62 611 40 707 11 825 76 906 87 8 15056 80 313 19 42 408 666 74 738 60 82 506 16009 79 90 4 126 73 6 264 397 509 35 82 655 738 60 82 879 17134 44 64 92 231 63 81 90 307 448 582 660 854 58 72 18068 75 88 95 133 99 469 528 94 660 701 15 77 852 916 78 19064 113 48 81 224 44 77 383 457 62 615 982 87.

20172 288 339 44 50 491 640 65 75 79 176 363 429 573 907 28 70 94 628 87 713 14 84 896 956 87 22077 09 176 363 429 573 907 28 70 94 23023 109 41 58 63 69 80 223 55 78 332 34 402 13 56 540 61 907 24051 71 82 89 163 281 99 302 16 50 426 94 507 657 65 752 950 25019 100 86 96 214 377 428 554 76 634 37 54 26101 364 67 485 513 34 92 613 790 834 40 53 27038 76 103 08 38 85 202 21 325 374 97 401 25 585 764 873 76 28082 144 93 292 504 28 30 60 623 43 29159 204 311 13 89 436 593 634 704 65 99 860.

30022 64 510 33 606 21 84 720 861 994 31062 67 70 129 83 281 330 411 20 89 622 64 90 743 66 95 818 74 995 32114 93 205 314 382 517 80 93 608 52 712 32 837 978 33068 123 91 209 310 507 57 702 829 59 75 34193 430 506 20 91 751 809 35 921 98 35137 201 11 12 43 326 87 96 440 47 588 654 852 941 49 73 85 36266 342 437 42 628 67 770 824 52 37030 74 120 326 54 97 532 34 48 626 76 92 746 67 828 63 939 83 38028 101 58 224 327 96 456 583 613 832 85 39265 304 5 23 431 56 631 52 724 804 83 967.

40050 132 253 310 18 29 70 74 425 65 78 583 824 958 91 41051 87 118 35 203 08 373 99 519 611 61 825 53 94 42032 43 189 545 646 932 43124 219 76 321 417 511 41 617 789 880 905 06 44006 166 68 234 402 513 67 74 839 907 60 72 96 45030 219 84 328 403 52 622 38 847 55 69 976 46083 118 34 220 380 517 59 649 51 749 824 31 46 918 21 92 47434 69 80 93 505 611 30 711 16 35 52 761 907 48061 65 66 153 90 215 45 365 82 432 599 821 829 67 935 49095 142 319 52 95 460 64 542 71 723 49 907.

50003 170 309 581 85 607 21 701 21 61 803 33 51035 60 100 79 210 361 563 81 614 718 55 973 52080 103 232 62 90 358 60 479 554 60 650 66 68 707 60 66 849 53004 19 128 50 358 445 71 691 739 838 50 59 83 944 54348 784 96 55090 118 39 72 341 55 430 43 95 688 752 843 82 98 966 56130 83 222 38 91 350 70 93 523 40 735 56 66 804 6 35 948 57146 74 98 371 82 667 702 17 58046 49 106 38 235 429 611 49 96 921 46 81 59088 122 41 64 355 96 623 32 95 730 833.

60054 77 289 314 15 72 4111 42 533 42 44 45 65 783 61027 313 75 426 543 624 667 738 970 62015 25 143 182 288 92 335 458 542 74 631 78 711 31 41 827 28 920 36 63105 43 66 245 313 23 36 42 412 16 91 560 768 90 820 64119 217 20 26 33 43 57 60 71 77 433 57 509 12 73 703 78 848 976 65043 264 356 409 627 834 48 78 918 42 86 66063 79 225 320 45 425 528 41 55 601 12 55 845 67020 301 330 370 82 432 589 95 638 48 86 709 61 818 970 89 92 68004 12 57 92 177 220 40 41 360 68 621 53 98 767 891 908 26 69166 88 219 74 495 838 73 923 88.

70004 16 135 73 385 425 580 603 737 872 900 02 43 72 71073 88 92 254 69 328 688 827 37 966 69 72004 12 39 79 204 14 367 531 40 607 42 70 87 733 90 821 78 93 907 51 73 73016 30 101 19 59 65 82 226 334 445 85 645 84 701 10 802 67 918 40 74366 79 418 507 59 71 652 62 726 84 831 56 75131 330 480 95 690 709 25 804 76134 73 225 355 501 30 707 57 94 919 44 74 77108 38 66 270 84 86 406 62 540 645 859 82 926 52 60 85 78318 43 504 27 641 69 94 789 884 963 75 86 79015 62 90 99 107 25 79 87 93 212 68 97 411 510 12 51 614 715 86 808 30 42 85 939 82.

80012 119 35 55 94 213 31 305 42 483 558 634 63 701 38 60 809 53 78 963 81103 27 72 112 56 343 68 519 26 623 734 87 808 59 74 953 82047 51 89 131 325 51 436 59 559 88 670 81 763 965 83031 53 145 240 81 332 443 63 521 24 63 80 670 84040 97 278 320 59 562 602 47 97 716 17 85034 41 149 311 510 39 50 51 625 96 842 86003 29 36 121 224 347 417 70 72 539 633 37 711 21 49 54 76 866 83 906 87103 259 62 95 305 8 35 48 49 420 82 689 95 973 88094 96 239 305 16 492 537 620 53 775 842 70 98 934 85 89071 215 40 42 384 419 560 72 95 603 773 960

90048 141 42 57 237 45 62 316 50 434 80 96 620 95 848 993 91003 287 90 440 48 617 89 805 22 29 33 54 57 921 92000 259 92 98 352 63 89 423 32 54 77 539 67 605 15 72 79 718 53 890 96 976 93025 299 327 884 909 68 87 94082 209 310 431 47 54 57 605 886 87 96 906 95162 208 20 305 35 55 516 693 708 92 878 973 96114 38 54 98 249 431 33 50 572 676 799 856 61 78 633 97116 55 241 50 366 526 82 685 724 68 818 71 998 98143 244 68 97 300 13 403 27 65 503 37 68 89 91 724 51 62 805 30 52 87 924 53 82 97 99005 112 91 207 28 37 326 602 784 831 67 953.

100021 57 61 91 119 26 200 68 85 302 418 69 663 89 727 71 83 898 953 101145 287 305 11 67 77 93 672 726 81 854 94 972 93 102551 74 761 821 57 976 103073 154 92 98 99 253 93 500 19 825 937 54 62 64 77 96 104027 39 234 235 358 456 77 660 751 892 918 105021 26 76 130 61 259 389 446 90 520 813 910 72 106104 66 543 71 609 22 34 816 930 73 107001 20 126 75 80 253 56 60 86 324 62 92 453 89 564 96 640 72 98 853 903 10 62 108122 299 310 439 79 532 37 767 898 109008 27 98 145 71 306 98 524 71 657 89 806 93.

110008 46 7 66 132 310 73 410 26 63 553 73 624 57 93 742 64 17 87 950 89 111038 140 213 15 345 73 463 511 64 621 53 835 42 56 938 112046 532 81 4 700 24 872 927 90 113036 55 216 88 330 44 586 681 740 831 48 64 79 934 51 90 97 114072 108 17 75 81 371 589 606 48 703 834 78 913 54 115103 29 74 88 236 82 526 622 779 830 932 53 76 116042 70 143 53 218 22 305 67 83 403 630 71 707 41 819 27 73 82 934 117098 212 520 48 53 70 714 42 58 118026 214 388 402 12 523 6 53 801 119013 23 37 42 160 65 83 204 322 508 68 644 721 39 806 71 964.

120189 218 20 67 317 19 61 544 614 97 701 6 10 850 72 987 99 121040 96 161 79 260 63 98 318 68 450 529 610 13 76 94 710 29 828 32 60 83 122086 114 18 40 50 288 417 78 566 95 659 75 850 936 123184 332 53 96 616 52 9 79 82 757 79 990 124068 129 32 33 35 62 358 461 67 580 837 51 946 87 125098 208 69 94 351 56 76 89 472 509 45 79 632 49 63 75 744 73 826 943 126052 60 237 49 69 70 363 64 96 438 587 634 62 89 750 75 814 81 89 980 127041 142 43 48 216 305 41 71 419 99 581 615 56 815 931 128001 37 123 201 66 351 52 72 432 517 42 58 938 52 129010 116 242 343 72 78 417 85 515 21 23 43 619 807 915 87.

130018 254 312 475 79 753 93 131069 126 56 74 98 215 46 59 312 479 576 78 624 723 69 824 47 93 906 77 132009 15 228 55 82 301 63 80 435 94 549 56 93 781 850 58 133013 58 198 263 492 556 626 714 15 53 807 85 134005 77 99 153 235 300 86 429 40 543 754 821 53 67 903 19 53 135046 61 67 101 15 36 61 204 41 346 437 45 515 619 57 85 706 97 833 136033 36 46 127 236 307 96 582 645 815 37 70 960 98 137079 160 281 311 28 95 510 58 677 730 47 874 76 138005 45 287 310 43 47 483 95 514 40 52 60 690 748 857 83 139097 174 357 491 523 887 958.

140023 47 52 130 66 225 99 429 49 60 546 647 826 28 55 583 141042 124 34 52 56 209 85 539 612 18 70 99 744 96 850 996 142118 81 400 41 52 56 504 55 629 54 737 87 810 38 76 517 20 24 58 143051 68 122 59 221 23 41 87 412 16 53 512 664 732 77 95 884 519 144050 140 247 347 464 551 635 757 71 837 58 60 905 06 12 37 145258 67 523 40 71 98 602 915 71 146036 159 217 76 396 446 505 88 678 84 758 66 965 147152 65 345 484 690 784 828 43 85 95 148023 108 39 71 85 94 206 77 82 97 331 461 79 505 642 59 68 86 831 68 94 929 92 149205 32 85 377 81 535 73 615 18 763 74 99 811 52 77 959 57.

150048 289 414 62 88 537 703 40 87 151120 40 363 478 658 985 152044 61 66 86 196 236 61 62 327 84 426 31 87 671 75 727 33 91 837 958 61 153112 31 231 47 76 421 70 570 76 603 16 85 723 48 982 154038 42 57 104 20 25 62 252 60 78 90 352 71 451 84 846 969 155029 164 99 269 432 40 58 91 552 89 604 74 718 19 803 40 65 99 934 74 156066 92 109 19 237 55 78 346 407 66 564 68 632 734 828 93 908 72 157130 284 296 381 447 543 684 725 913 14 78 158021 106 51 492 503 12 57 648 96 729 54 804 25 26 45 61 902 78 159014 51 81 143 96 219 87 393 434 62 627 800 918 19 64 72 86.

160152 62 306 37 55 410 24 507 27 606 24 28 746 810 35 87 961 161033 213 49 64 452 63 94 528 98 608 25 53 59 729 828 965 162080 249 78 81 97 313 90 499 519 75 641 765 813 95 163009 175 368 486 604 909 164005 32 46 383 452 59 550 64 720 816 30 72 911 35 165036 92 113 200 3 5 354 87 468 96 556 75 663 825 39 954 136017 82 149 54 73 81 214 454 86 545 61 96 631 35 78 737 964 167050 419 53 595 723 50 56 73 854 61 66 982 168004 52 112 589 58 67 84 600 730 867 910 57 86 169008 63 221 324 436 53 86 619.

170076 82 88 180 372 477 521 619 843 917 171151 338 64 440 68 529 677 737 82 93 961 172028 47 628 995 173016 95 283 418 19 29 68 553 637 704 09 93 947 74 97 98 174047 211 72 539 608 88 715 61 65 867 989 175026 64 71 97 114 52 648 97 909 26 176002 18 55 128 43 430 575 654 723 37 40 99 919 33 72 93 177135 70 90 215 18 19 47 331 81 405 98 505 26 35 690 708 10 41 75 85 88 893 178025 121 213 93 472 659 822 930 92 179013 168 306 39 94 510 39 97 812 180092 95 172 77 225 74 353 431 67 519 73 616 808 76 906 181184 360 516 30 52 657 95 749 975 98 182105 19 88 209 340 54 481 556 71 729 958 80 183088 115 41 212 71 410 553 610 74 787 844 63 932 184057 132 99 268 381 406 08 71 564 622 42 57 787 931 97.

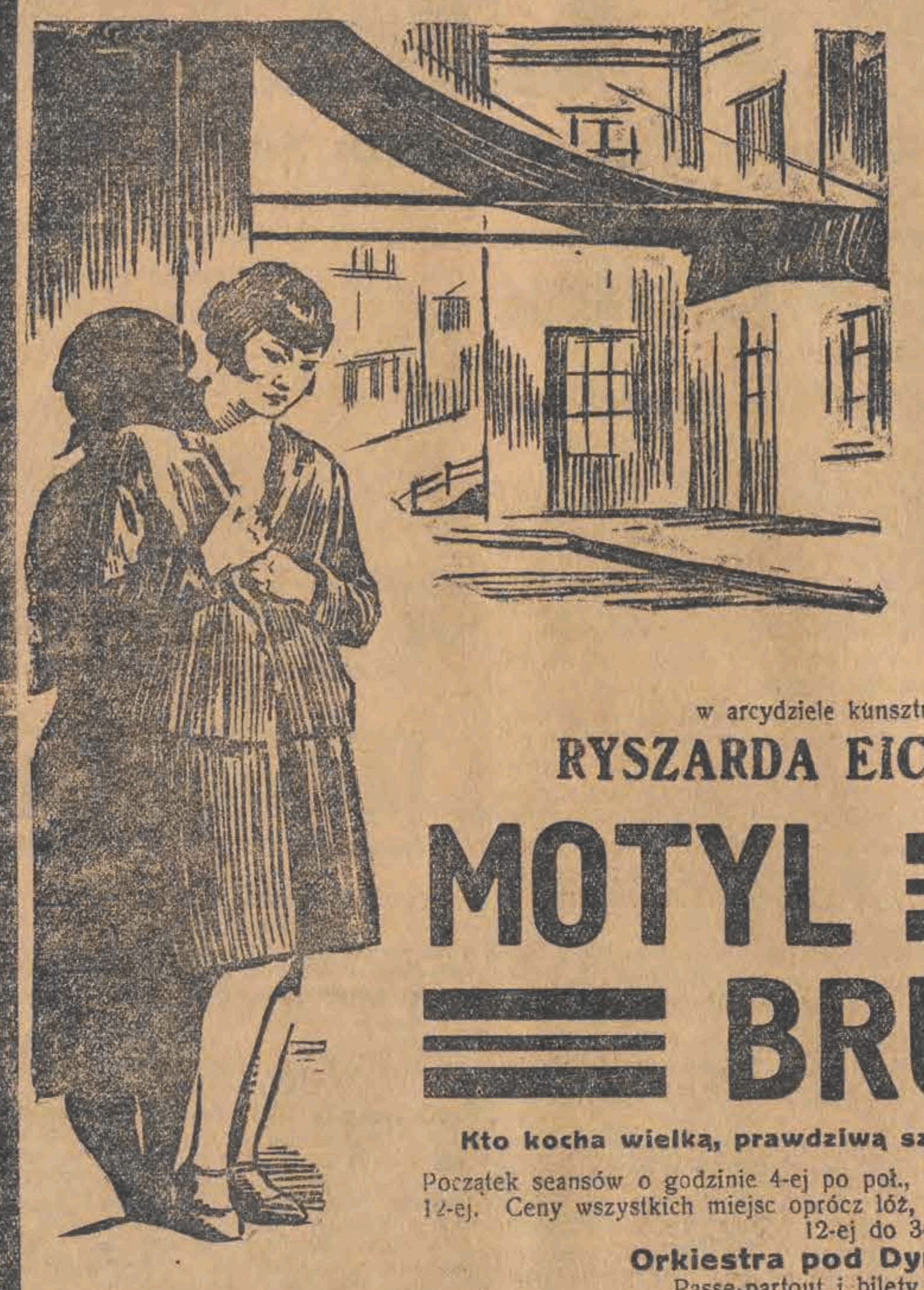

GRAND KINO

= Dziś =

rewelacyjna premjera !!!

KLEJNOT SEZONU

największa tragiczka ekranu

Anna May Wong

w arcydziele kunsztu realizatorskiego

RYSZARDA EICHBERGA p. t.

MOTYL BRUKOWY

Kto kocha wielką, prawdziwą sztukę musi ten film zobaczyć.

Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta od godziny 12-ej. Ceny wszystkich miejsc oprócz lóż, w niedziele, soboty i święta od godziny 12-ej do 3-ej 1 zł.

Orkiestra pod Dyr. R. KANTORA.

Passe-partout i bilety ulgowe nie ważne.

Doktór

P. Klinger

powrócił.

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Całkowity KURS TANCA

wyucza bez względu na zdolności dypl. naucz. **D. Frydwald, Południowa Nr. 10** Początek kursu dn. 8 paźdź. Zapisy od 12—10 wiecz.
Uwaga dla związków 50 proc. rabatu

Dr. med.

HELLER

chor. skórne i weneryczne

Nawrot 2

tel. 79-89
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 p.p.
dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med.

M. GLAZER

ul. Zielona № 6
Telefon 45-49.
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 12—2 i 7½—8½ w.

PORADNIA

wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

OBUWIE, firanki, swetry, bielizna, manufktura na raty tanio „KREDYT" ul. Nawrot Nr. 15, I piętro front. 30

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

Sukcesy sekcji
bokserskiej Gedanji

Nowozałożona sekcja bokserska polskiego klubu w Gdańsku Gedanji rozegrała międzynarodowy mecz pięściarski z Danziger Box Club. Debiut polskich bokserów zakończył się zaszczytnem remis z rutynowanymi pięściarzami gdańskimi. Trenerem Gedanji jest znany zawodowiec Aret.

Łódzka reprezentacja hazeny
wyjechała w dniu dzisiejszym do Warszawy

W dniu onegdajszym ustalony został ostatecznie skład reprezentacji Łodzi w hazenie, który zmierzy się w dniu dzisiejszym w Warszawie z reprezentacją Czechosłowacji. Reprezentacja Łodzi, która w dniu dzisiejszym o godz. 7.45 udała się do Warszawy przedstawia się następująco: bramka Głażewski (Ł. K. S.), atak: Połomska, Hołyszewska (obie z H. K. S-u) i Kwaśniewska (Ł. K. S.). Rezerwa: Gałajówna, Różycka i Jaszczakówna.

Hasmonea — W. K. S.
Towarzyski mecz footbalowy na boisku wojskowem

W dniu dzisiejszym o godz. 15.30 od będzie się na boisku W. K. S-u towarzyskie spotkanie piłkarskie W. K. S — Hasmonea. Rewanżowy mecz budzi duże zainteresowanie, ze względu na to, że w ubiegłym roku o tej samej mniejwięcej porze znajdująca się w świetnej formie Hasmonea pokonała silną drużynę W. K. S-u w stosunku 4:1. Czy uda się wojskowym zrewanżować za zeszłoroczną przegraną — to wielki znak zapytania. Hasmonea po całym szeregu niepowodzeń przyszła nareszcie nieco do siebie i po zasileniu drużyny kilkoma nowemi jednostkami przystępuje do walki z wiarą w swoje siły.

Polska jedenastka piłkarska
staje za 24 godzin do decydującej walki o amatorski puhar środkowo-europejski

W dniu jutrzejszym polska reprezentacja footbalowa staje do walki z reprezentacją amatorską Austrji. W pięknej miejscowości Grac polscy wybrańcy piłkarscy walczyć będą o dobre imię polskiego footbalu, którego dalszy los zależny jest w dużej mierze od niedzielnego wyniku.

Przecież polscy piłkarze mają daleko większe aspiracje, chcieliby się mierzyć z zawodowcami, z najsilniejszemi reprezentacjami Austrji, Czechosłowacji, czy Węgier.

Otóż właśnie gra o puhar środkowo-europejski dla amatorów ma Polsce utorować drogę w międzynarodowym footbalu.

Musimy więc zająć w amatorskim turnieju pierwsze miejsce i dowieść, że reprezentacje drugorzędne są dla nas stanowczo za słabe. Duża więc odpowiedzialność spoczywa na naszych wybrańcach. Cały polski świat sportowy z lękiem w sercu oczekiwać będzie w niedzielę wyniku spotkania w Gracu. Spotkanie to dla Polski jest niezwykle ważne, gdyż w razie zwycięstwa Polska usadowi się na pierwszem miejscu z pięcioma punktami przed Austrją, mającą 4 punkty oraz Czechosłowacją (1) i Węgrami (0 punktórw). Klęska Polski może przyczynić się do degradacji na dalsze miejsca, gdyż jednocześnie gra Czechosłowacja z Węgrami i w razie zwycięstwa mogą nas Czesi przegonić.

Jak wiadomo austrjakom ulegli Czesi i Węgrzy, obecnie przychodzi kolej na nas, by powstrzymać wielkich faworytów w uzyskaniu trzeciego z rzędu zwycięstwa.

Na barkach naszej drużyny reprezentacyjnej, a w pierwszym rzędzie kapitana związkowego spoczywa więc ogromna odpowiedzialność.

Skład naszej reprezentacji podany już przez nas szczegółowej analizie został za wyjątkiem dwuch pozycji w napadzie trafnie zestawiony. Rażąco słabych punktów w reprezentacji niema, przeto gra naszych wybrańców zależna będzie w dużej mierze od dyspozycji poszczególnych zawodników. Wiemy, wszak z doświadczenia, że najlepszy piłkarz ma czasem fatalne dnie i odwrotnie. Nie pozostaje więc nic innego jak wnieść pobożne życzenia, by nasi reprezentanci znaleźli się w dobrej kondycji, a wtedy można będzie być spokojnym o los jutrzejszego meczu.

Jedenastka austrjacka — to wszak trzeci garnitur państwowy i jacyby tam nie byli gracze, nie mogą znacznie przewyższać naszych. O wyniku meczu decyduje niezawsze umiejętność, miejmy jednak nadzieję, że wypróbowani w ciężkich bojach nasi reprezentaci dadzą sobie całkowicie radę w Gracu i okryją radosną wieścią polski świat piłkarski.

***

W dniu wczorajszym reprezentacja Polski przybyła do Krakowa. Do ekspedycji przyłączyli się bracia Kotlarczykowie, Makowski, Balcer i Reyman z Wisły, Pazurek z Garbarni. Na dworcu o godz. 14-ej zebrali się przedstawiciele poszczególnych klubów oraz kibice. Ekspedycja polska była serdecznie żegnana przez sportowców krakowskich. W Wiedniu drużyna nasza zatrzyma się kilka godzin dla odpoczynku, a następnie uda się do Gracu (dwugodzinna podróż), gdzie wyznaczone zostało spotkanie Polska — Austrja.

Jakie imprezy sportowe
odbędą się dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy obfituje w mniejszą ilość spotkań footbalowych, niemniej przedstawia się dość bogato.

Ewenementem dnia niedzielnego będzie mecz piłkarski — Łódź — Kraków, który powinien wreszcie przynieść pierwsze w r. b. zwycięstwo reprezentacji łódzkiej. Szczegółowy kalendarzyk na dziś i niedzielę przedstawia się następująco:

SOBOTA. piłka nożna: Boisko W.K. S-u godzina 15,30 towarzyski mecz piłkarski Hasmonea I — W.K.S. I. Boisko przy ulicy Wodnej towarzyskie spotkanie Union I — Kadimah I.

NIEDZIELA. piłka nożna: Boisko przy ul. Wodnej godzina 11. Słowacki — Rudzki. Spotkanie o wejście do klasy A. Boisko W. K. S. godzina 13,30 Ł.K.S. Ib — Union. Przedmecz. O godzinie 15,30 Kraków — Łódź, międzymiastowy mecz piłkarski. Boisko Widz. Man. godzina 11-ta Widz. Manuf. — Zjednoczone. Towarzyskie spotkanie.

Gry sportowe: Boisko Widz. Man. g. 10-ta towarzyski mecz hazeny Widz. M. — Zjednoczone.

Kolarstwo: Godzina 15-ta na torze kolarskim w Helenowie mistrzostwa kolarskie poszczególnych klubów łódzkich.

Lekka atletyka: Godzina 10,30 na boisku W. K. S. międzyszkolne zawody szkolne o 2 puhary przechodnie. Godzina 10-ta robotniczy bieg na przełaj na 3 klm. Start na nowym boisku Widzewa.

Prowincja:

W Zgierzu w niedzielę towarzyski mecz Orkan — Sokół.

W Pabjanicach w niedzielę godz. 11 towarzyski mecz Burza — Turyści. O godzinie 9,30 na boisku Kruschendera mecz lekkoatletyczny Ł.K.S. contra reprezentacja Pabjanic.

W Kaliszu w niedzielę godzina 15-ta pierwszy finałowy mecz o wejście do klasy A Bieg — Prosna.

W Piotrkowie propagandowy mecz piłkarski Widzew (Łódź) — Skra (Piotrków).

W Kraju:

W Warszawie w sobotę mecz hazeny Czechosłowacja — Łódź. W niedzielę mecz hazeny Czechosłowacja — Warszawa. W niedzielę mecz ligowy Polonja — Ruch.

W Krakowie mecz piłkarski Cracovia Sportowni Club Zdenice z Brna. Mecz o wejście do Ligi Radomski Kl. Sportowy — Pdgurze.

W Katowicach międzymiastowy mecz piłkarski Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki.

W Poznaniu mecz o wejście do Ligi Legja — Marymont. Mistrzostwo hokejowe Polski.

W Bielsku mecz międzymiastowy Bielsk — Huta i Katowice.

W Brześciu mecz o wejście do Ligi Cresovia — 82 p. p.

Trzy spotkania
międzymiastowe w kraju

Poza meczem Łódź — Kraków odbędą się w dniu jutrzejszym jeszcze dwa spotkania międzymiastowe, mianowicie Niemiecki G. Śląsk — Polski G. Śląsk oraz kombinowane zespoły Katowice — Królewska Huta contra reprezentacja Bielska. Polski Śląsk wystąpi przeciwko niemcom w następującym składzie: Mrozek (Śląsk), Sośnica (I. F. C.), Lober (B. B-S V.), Trzeciak (B. B. S. V.), Dębski (Śląsk), Pazurek (Pogoń), Honigsman (B. B. S. V.), Duda, Rebusione, Grajcar wszyscy z Amatorskiego, Lamozik (06 Katowice). W zespole nie widzimy prawie wcale graczy I. F. C. ani Ruchu.

Jutro w Łodzi
robotniczy bieg na przełaj

Jak się „Express Wieczorny" dowiaduje odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi z okazji święta młodzieży robotniczej 3 kilometrowy bieg na przełaj z udziałem zawodników miejscowych i prowincjonalnych klubów robotniczych. Bieg organizuje R.S.K.O. Start nastąpi o godzinie 10-ej rano z nowego boiska Widzewa przy ul. Rokicińskiej.

Dzień sportu lotniczego
odbędzie się w niedzielę w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę na torze wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej, z okazji szóstego tygodnia obrony powietrznej i przeciwgazowej Państwa, odbędzie się *święto sportu lotniczego,* o programie nadwyraz interesującym.

Na program złożą się: akrobacje eskadry myśliwskiej I pułku lotników z Poznania zestrzeliwanie baloników i loty pasażerskie.

Dotychczasowe podobne święta sportu lotniczego w Łodzi, odbyte w latach poprzednich cieszyły się zawsze olbrzymią frekwencją publiczności. Opierając się jednak na starannie tym razem ułożonym programie, pracach przygotowawczych, tuszymy, że impreza ta wypadnie okazale i zgromadzi wielotysięczne rzesze publiczności.

Sensacja sportowa Łodzi
Ślub Nestlera — wspaniałą propagandą sportu motorowego

Ubiegłej soboty przeżyła Łódź sportnielada sensację. W godzinach wieczorowych mieszkańcy miasta zostali zaintrygowani efektownym korowodem motorzystów.

W kierunku kościoła św. Jana zaczęli zjeżdżać się tłumnie motorzyści, opatrzeni zieloną chorągiewką „Unionu". Ustawili się w dwa szpalery. Naliczyliśmy ich aż czterdziestu. Podnieśli reflektory do góry na ukos i stworzyli przepiękną bramę triumfalną. Przed kościołem niezliczone tłumy widzów. Z wszystkich stron padają pytania: co tu się dzieje?

Okazało się, że znany motorzysta łódzki, popularny sportsman Nestler związał się węzłem małżeńskim. Oblubienicą jego jest wielka zwolenniczka sportu p. Kebsch. Koledzy klubowi sprawili wiec młodej parze miłą niespodziankę, stawiając się w komplecie.

Po uroczystości ślubnej, młodej parze składali życzenia prezes S. S. „Union" p. Artur Thiele i wiceprezes klubu p. Leopold Rode. Następnie w imieniu sekcji motocyklowej składał życzenia p. Bertold Fude. Następnie długi korowód motorzystów odprowadzał młodą parę do domu. Młoda para jechała autem, po bokach towarzyszyli im motorzyści. Oryginalnemu orszakowi ślubnemu przyglądały się *tłumy publiczności.*

Efekt był wspaniały. Była to doskonała propaganda sportu motorowego.

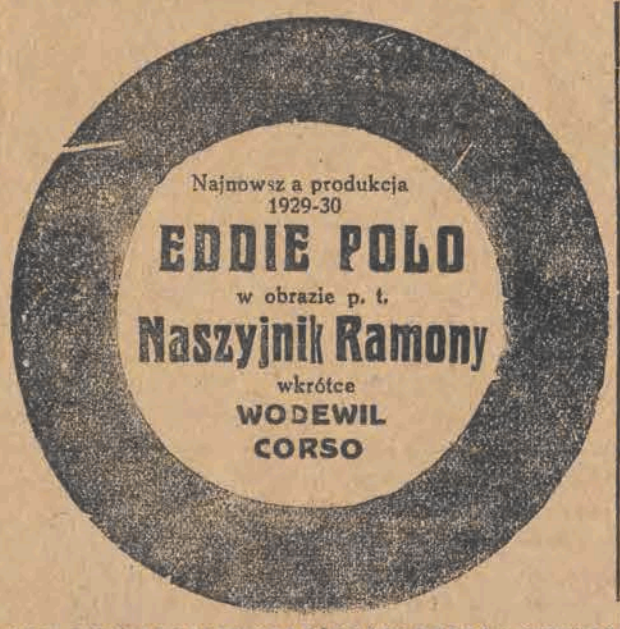

MIESZKANIA
3 wzgl. 4-pokojowego
z wygodami w centrum miasta, w przyzwoitym domu **poszukuję** Oferty pod „Czteropokojowe" do „Republiki".

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

ZAGINĄŁ weksel na sumę zł. 130, pl. 1. 9. r. b. w Nowej Woli. Wystawca Jan Lichocki, zlecenie M. Lichocki. Uprzedzam przed nabyciem i niniejszem weksel powyższy unieważniam. M. Baharier, Piotrkowska 58.

Ostatnia minuta.

Komuniści polscy w niełasce

za sympatje dla opozycji

Moskwa, 5 października.

Centralny komitet ukraińskiej młodzieży komunistycznej udzielił dymisji redaktorowi, wychodzącego w języku polskim pisma komunistycznego „Głos Młodzieży", Walczakowi, za udział w akcji opozycji prawicowej.

Walczakowi zarzucają, że systematycznie fałszował treść ogłaszanych w piśmie komunikatów międzynarodówki komunistycznej i urzędowych organów partji przez usuwanie niekorzystnych dla opozycjonistów określeń.

Pod tym samym zarzutem G.P.U. aresztowało jednego z członków redakcji drugiego wychodzącego w języku polskim pisma komunistycznego „Sierp", który był równocześnie członkiem kolegjum redakcyjnego „Głosu Młodzieży".

3 piekielne maszyny

w Jugosławji

Białogród, 5 października.

Z Carybrodu donoszą, że onegdaj o godzinie 20 min. 30 pociąg pasażerski, idący z Pirotu w stronę granicy bułgarskiej, najechał w odległości 2 klm. od Carybrodu na maszynę piekielną, położoną na szynach. Maszyna eksplodowała, uszkadzając nieznacznie lokomotywę, która mogła ruszyć w dalszą drogę.

Władze zarządziły dochodzenie na miejscu, którego wynikiem było znalezienie w pewnej odległości od miejsca wypadku jakiegoś przedmiotu, owiniętego w części ubrania. Rano stwierdzono, że wewnątrz znajduje się druga maszyna piekielna.

W czasie dochodzenia nastąpił wybuch trzeciej maszyny, zakopanej w piasku, przyczem dwuch żandarmów odniosło rany.

Rzeczoznawcy ustalili, że wszystkie te maszyny podobne są do maszyn, użytych w czasie ostatniego zamachu w Koczane. Śledztwo wykryło ślady bandytów, wiodące do granicy bułgarskiej.

100-letni lekarz

cesarzowej Eugenji zmarł

W Nowym Jorku zmarł w 102 roku życia dr. Adelward, były lekarz cesarzowej Eugenji i towarzysz Livingstona w jego afrykańskiej wyprawie.

Choroba siostry króla angielskiego

KSIĘŻNICZKA LUIZA.

Najstarsza siostra angielskiego króla Jerzego zachorowała b. poważnie. Lekarze wątpią, czy uda się utrzymać ją przy życiu.

3 Hiszpanja ma swoją Konopacką

Sportsmenka hiszpańska p.MALOR w rzucie oszczepem.

Po śmierci min. Stresemanna

Stresemann w otoczeniu swej rodziny: żony oraz dwuch synów.

Pogłoski o zmianie

ustawy o ustroju państwa w Rumunji

Bukareszt, 5 października.

Ciężka choroba członka rady regencyjnej, prezesa Najwyższego trybunału Buzdugana, który musiał się poddać operacji, daje powód do różnego rodzaju pogłosek.

Przywódcy stronnictw politycznych oświadczają, że należy oczekiwać zmiany ustawy o ustroju państwa. Premjer Manju odbył dziś konferencję z ministrem sprawiedliwości Junianem w sprawie skutków prawnych zmiany ustawy o ustroju państwa.

Genjalny fizyk Michelson w agonji.

Berlin, 4 października.

Profesor Albert Abraham Michelson, sławny matematyk i fizyk, który zasłynął szczególnie z prób stwierdzenia ruchu ziemi na zasadzie praw optyki, leży w agonji w jednym ze szpitali chicagowskich, gdzie przed 10-ciu dniami poddał się operacji.

Prof. Michelson urodził się w roku 1852 w Strzelnie w pobliżu Gniezna, studjował w Göttingen i Paryżu ,następnie wyjechał do Ameryki.

W roku 1907 otrzymał nagrodę Nobla.

Watykan zakłada

własny bank

Rzym, 5 październik.

Słychać, że Watykan założy w najbliższym czasie Bank Państwowy na swojem terytorjum, który będzie pośredniczył w obrocie pieniężnym pomiędzy Watykanem i zagranicą. W Rzymie ma być utworzona filja tego banku na placu Hiszpańskim.

Sowiety boją się

związków zawodowych

Ryga, 5 października.

Centralna komisja kontrolująca na wniosek Jarosławskiego uchwaliła, iż ze względu na niepewne nastroje w sowieckich związkach zawodowych, zabronione są wszystkie projektowane konferencje i zjazdy związków zawodowych do czasu zakończenia rewizji składu osobistego w związkach.

Uchwała ta jest tłumaczona ostrą krytyką rządów sowieckich.

2 górnicy zasypani

w kopalni Gieschego.

Katowice, 4 października.

Na kopalni Gieschego w Nikoszowie zdarzył się w dniu wczorajszym wypadek Mianowicie wskutek zawalenia się chodnika kilku robotników zostało przysypanych węglem.

Dwuch górników, a mianowicie Mutko Paweł i Drobniok Franciszek poniosło śmierć. Innych górników zdołano uratować.

— Z dniem 3 b. m stopa dyskontowa Banku Estońskiego podwyższona została o pół procent. Dyskonto wynosi więc obecnie 8 procent, rachunki bieżące zaś 9,5 proc.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy banków prywatnych.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon administracji 22-14.— — — — — Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.

REWJA

ILUSTROWANY DODATEK TYGODNIOWY EXPRESSU WIECZORNEGO

SOBOTA, DN. 5 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

Rozkoszne bobaski!...

Dzieci angielskie w ogrodzie zoologicznym pożywiają się po kąpieli słonecznej

Zderzenie kurjera z pociągiem towarowym

Na linji kolejowej w pobliżu Mainzu najechał pociąg pośpieszny na towarówkę. Katastrofa spowodowała ciężkie poranienie czterech pasażerów oraz trzech osób z personelu kolejowego.

Piękny stadjon sportowy w Tokio

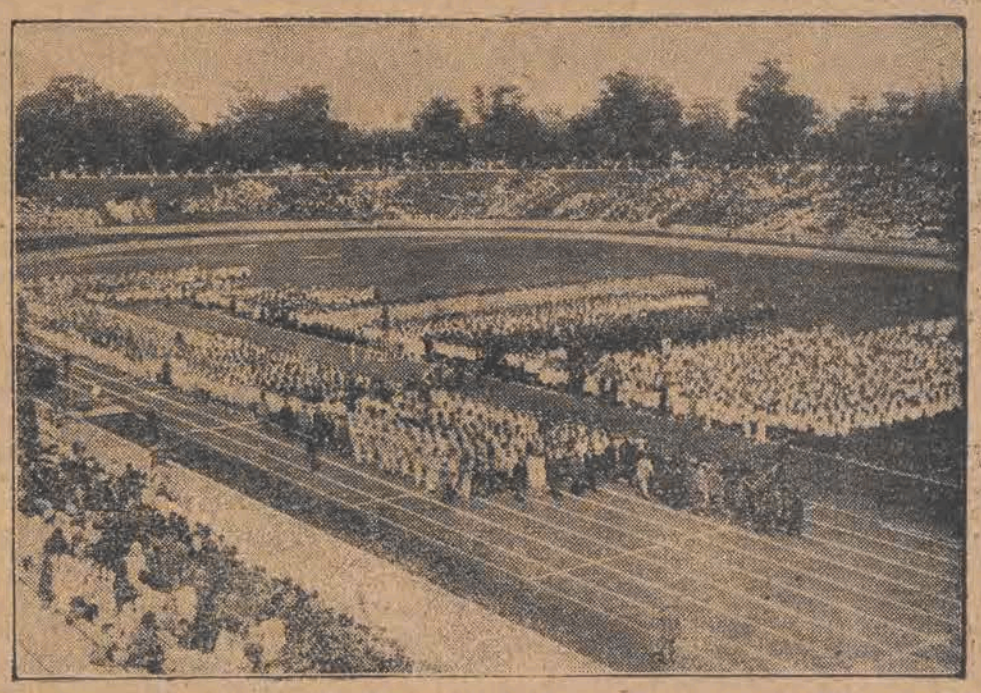

w którym odbędzie się w nadchodzącą sobotę międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Japonja. Stadjon pomieścić może 50 tysięcy widzów.

Sucha Finlandja pije

w aptekach, u lekarzy i w domu

Za prohibicją są jedynie komuniści, socjaliści i... kobiety

Każdy, kto dociera do Finlandji od strony morza, zachwyca się pięknym widokiem portu helsingforskiego. Jest to bezwzględnie **najbardziej troskliwie sprzątane i czyszczone miasto w Europie.** W dodatku położenie jego jest bardzo malownicze, a całość zdobi w sposób oryginalny czerń jodeł i srebro brzóz, okalających miasto.

„Suche apteki"

Cudzoziemiec, wędrując po Helsingforsie, zachwyca się wspaniałością domów. Niejeden z nich na pierwszy rzut oka robi **wrażenie pałacu prezydenta.** Gdy jednak wzrok się podniesie, można przeczytać na domu napis, że to **apteka.** Ledwie się przejdzie sto metrów dalej, a znowu spotyka się taki wspaniały dom, na nim zaś znowu napis: **„Apteka".** Przybysz zaczyna się dziwić, a nawet bać, że trafił do **kraju epidemji,** które szaleją tam i że wobec tego apteka jest jednym z najniezbędniejszych środków walki z temi epidemjami. Tylko bowiem wielkie epidemje mogły tak dalece wzbogacić aptekarzy, dać im możność lokowania się w tak wspaniałych budynkach.

Wszyscy piją

Jeśli wejść do kawiarni, kelner daje do wyboru między słabem piwem a wodą sodową, która, coprawda ma z taką wodą niewiele wspólnego. Kto temi napojami pogardzi, ma prawo otrzymania szklanki mleka, herbaty z cytryną lub kawy zdrowotnej, do której wchodzi więcej ziarnek jęczmienia, żyta lub grochu, aniżeli prawdziwej kawy.

Jeśli znajdzie się śmiałek, który zażąda **kieliszka rumu do herbaty,** wówczas kelnerka oddala się do kierownika zakładu i długo z nim szepce. Ten jest najwidoczniej zakłopotany i daje gościowi... **adres lekarza.** Trzeba bowiem wiedzieć, iż Finlandja **urzędowo jest krajem „suchym",** ta okoliczność jednak wcale się nie przyczyniła do usunięcia **złych skutków alkoholizmu.**

Lud fiński pije. Pije zresztą wyłącznie niemal **alkohol przemycany.** Niegdyś rybacy fińscy polowali na łososie, dzisiaj polują tylko w pasie granicznym na butelki z alkoholem, które dowożą do wybrzeży Finlandji rybacy estońscy. A co to za alkohol! Jest to straszliwa **wódka kartoflana o mocy 92 stopni.**

„Mały kieliszek po jedzeniu"

Wyższe sfery towarzyskie w Finlandji piją również. W tym względzie korzysta się najpierw z odpowiednich pozwoleń. Wystarczy np., by lekarz domowy przepisał dla celów zdrowotnych grog, poncz lub kilka butelek wina. Wino to zresztą znajduje się niemal w każdym domu.

Jeśli się jest proszonym na obiad do któregoś z wytworniejszych obywateli Helsingforsu, pani domu uważa za wskazane postawić przed gościem **butelkę szampana.**

Butelka ta jednak staje na obrusie **z etykietą apteki oraz receptą,** której napis głosi: **„Mały kieliszek po jedzeniu".** Byłoby się z czego śmiać przy takim szampanie, gdyby nie fakt, że najtańsza nawet jego butelka kosztuje około 90 złotych.

Pije się we wszystkich lepszych hotelach. Goście tych hoteli wiedzą o tem tak doskonale, iż żądają różnych wódek już przed jedzeniem. Na ich żądanie przynosi się wódkę **w butelkach od piwa,** posiadających nieraz bardzo śmieszne etykiety.

Interesy na prohibicji

Zdarza się wprawdzie, że inspektor policyjny wkracza do sali jadalnej i odrazu spostrzega, że w danej restauracji odbywa się wyszynk alkoholu. Niejeden ze spożywców potrafi łyknąć stojącą przed nim porcję zanim jeszcze chwyci ją urzędnik policji. Gdy się to jednak nie uda, gdy hotel czy restauracja zostaną schwytane **„na gorącym uczynku",** wówczas lokal **zamykany jest na miesiąc, a nawet na dłużej.** Niema jednak tego złego, któreby na dobre nie wyszło — powiedział sobie właściciel jednego z większych hoteli w Helsingforsie, bo gdy mu z rozporządzenia władz tytułem kary zamknięto hotel na cały rok, odnowił wspaniale cały lokal, zaopatrzył piwnicę doskonale i obecnie robi **najlepsze w całej Finlandji interesy.**

Nic więc dziwnego, że w tych okolicznościach prawo prohibicji, wydające się sami przez się doskonałością, staje się źródłem nieustannych przekupstw i zepsucia. Gospodynie domów czy pracodawcy nie mają dziś odwagi skarcenia swych podwładnych, gdyż ci każdej chwili mogą się **zemścić za to anonimowem doniesieniem do policji.** Takie zaś doniesienie kończy się bardzo dotkliwie —uciążliwą, nieraz wiele godzin trwającą rewizją policyjną, pociągającą za sobą często surowe kary.

A skarb traci

Świadomi zapewniają, iż w Finlandji istnieje potężne towarzystwo, mające na celu dostarczanie spirytualjów wszelkich gatunków bezpośrednio do spożywców. Towarzystwo to robi podobno znakomite interesy.

Jakie są tego skutki? Finlandja pije w dalszym ciągu, jak dawniej, w niektórych wypadkach **pije nawet więcej,** państwo zaś nie ma stąd **żadnego dochodu,** chociaż wpływy z opłat od alkoholu wynosiły swego czasu **wielomiljonowe sumy.**

Powstałe stąd luki w budżecie rząd łata w ten sposób, że nakłada podatki, ciążące bardzo dotkliwie na wszystkich.

Mimo to są w Finlandji zwolennicy prohibicji, należą do nich przedewszystkiem **socjaliści, komuniści oraz kobiety.** Wszyscy oni twierdzą zgodnie, że są istniejącym stanem rzeczy zachwyceni.

Czworonogi bohater

wojny światowej zakończył życie

Dzienniki angielskie poświęcają obszerne nekrologi jednemu z bohaterów wojennych, członkowi „Klubu ogonomachów", który skończył życie w miejscowości Putney, w sędziwym wieku lat 22, pomimo ran i przejść wojennych.

Istotnie wiek to bardzo sędziwy, gdyż bohaterem tym był pies Jack, który podczas wojny oddał wielkie usługi wojskim angielskim.

Zadaniem Jacka na wojnie było tępienie szczurów. W okopach, w atakach i odwrotach towarzyszył stale swemu oddziałowi i gdy tylko dostał się do okopów, zaczynał swoje dzieło. W godzinę po zajęciu stanowiska żołnierze spokojnie mogli się położyć na odpoczynek. Rząd zagryzionych drapieżników wskazywał, że pies nie stracił czasu.

A Jack usiadłszy z podniesionemi uszami bacznie obserwował, czy jaka spiczasta **morda nie** wysunie się z dziury i nie zechce przerwać zasłużonego snu jego panom.

Podczas odwrotu z Mons psi bohater uległ zatruciu gazami. Przesłano go samolotem do Anglji, gdzie była jego właścicielka i wychowawczyni, która przyjęła go na „emeryturę".

Pomimo podeszłego wieku Jack do końca życia wesoły, obsypywany był ciągle honorami i przysmakami.

Na 21-sze swoje urodziny, jakby ludzka osoba, otrzymał, stosownie do zwyczaju angielskiego, tort z 21 świecami i zdjęty został na filmie kinematograficznym.

Nie było zbrodni

Niezwykłe halucynacje pijaka

Działo się to niedawno w Londynie. Albert Lard szedł sobie wolnym krokiem po moście Waterloo. Naprzeciw szła młoda kobieta. Albert był pod dobrą datą. Zaczepił damę, nawiązał szybką znajomość, a po kilku minutach pochwycił hożą dziewoję w pół i... rzucił do Tamizy.

Nigdy jeszcze Albert Lard nie wytrzeźwiał tak prędko, jak po owym czynie. Otrzeźwiła go zimna woda, w której topiła się piękna nieznajoma. Pędem pobiegł do policji i kazał się aresztować.

Posadzono pijaka do więzienia i rozpoczęto poszukiwania. Szukano cztery dni. Niczego nie znaleziono. Podczas ostatnich tygodni nie zginęła też w Londynie żadna kobieta.

Lecz wytrzeźwiony do reszty Lord twierdzi uporczywie, że rzucił nieznajomą do rzeki. Policja jednak wypuściła na wolność skruszonego przestępcę, gdyż morderstwo popełnione... w fantazji nie należy do kompetencji władzy.

Tysiąc kilometrów na godzinę

Słynny lotnik, a obecnie fabrykant samolotów, Louis Bleriot, widząc z jaką łatwością lotnicy angielscy i włoscy, ubiegający się o puhar Schneidera, przelatywali podczas tego konkursu po 500 i 600 kilometrów na godzinę, doszedł do wniosku, że możliwe jest osiągnięcie szybkości tysiąca kilometrów.

Dla poparcia więc usiłowań w tym kierunku, Bleriot złożył Aeroklubowi francuskiemu 100.000 franków, jako nagrodę dla tego lotnika, który w konkursie międzynarodowym, urządzonym przez powyższy Aeroklub, osiągnie najwyższą szybkość, przekraczającą szybkości już osiągnięte

13 minutami pracy

płaci robotnik amerykański za litr mleka

Francuskiego robotnika kosztuje to 22 minuty

We Francji w ostatnich czasach rozwinęła się dyskusja na temat *drożyzny.* Może wskutek tego minister skarbu, Cheron, uczuł się zmuszony do oświadczenia, co następuje: *„Nie lubię używania określenia drożyzna, gdyż zupełnie niepotrzebnie podburza ono opinję publiczną. Uważam, że we Francji życie jest znacznie tańsze, aniżeli gdzieindziej".*

Drożyzna jest pojęciem względnem. Trzeba pamiętać, że otrzymywane w tym czy innym kraju wynagrodzenie za pracę nie jest w stanie bezpośrednio nasycić czy ubrać tego, który je otrzymuje, lecz służy mu jedynie do zakupu artykułów pierwszej potrzeby. Wobec tego więc *nie wysokość wynagrodzenia, lecz jedynie ilość produktów,* jakie za daną sumę można kupić, może być miarą tego, czy dane wynagrodzenie jest dostateczne i czy w danym kraju *można mówić o drożyźnie czy nie.*

W jednej z ostatnich książek, traktujących o skali wynagrodzeń, francuz Dubreuilh zajmuje się sprawą porównania skali płac w St. Zjednoczonych i Francji i dochodzi do wniosku, że stosunki w Europie wogóle, w szczególe zaś we Francji, są *nieporównanie bardziej niekorzystne, aniżeli w St. Zjednoczonych.*

W jednym z rozdziałów tej książki (tytuł jej „Standards"), autor stwierdza wyraźnie, iż *życie we Francji jest droższe, aniżeli w St. Zjednoczonych.*

— Zważmy bowiem — pisze Dubreuilh, — że np. robotnik amerykański, kupując litr mleka, *płaci 13 minutami swej pracy;* za to samo robotnik francuski obowiązany jest dać *22 minuty pracy.* Aby kupić 12 jaj, amerykanin musi dać za nie tylko *55 minut swej pracy,* podczas gdy ta sama ilość jaj kosztuje francuza *dwie i pół godziny pracy.* W ciągu 12 minut amerykanin może zarobić na kilogram kartofli, gdy francuz na tę samą ilość pracować musi 20 minut. Jeśli lubi wieprzowinę czy wołowinę, francuz pracować na nią musi 2 godziny 40 minut, a praca taka bardziej jeszcze podnieca jego apetyt. Natomiast amerykanin taką samą porcję wieprzowiny i wołowiny zdobędzie w ciągu 53 minut.

Za 25 minut pracy amerykanin dostaje pół kilograma kakao, gdyż francuz płaci za nie pracą *2* godzin i 40 minut. Kilogram kawy kosztuje w St. Zjednoczonych *2* godziny pracy, kilogram cukru — 70 minut. Gdy francuz chce kupić kilogram kawy, musi zań zapłacić czterema godzinami pracy, a za kilogram cukru zapłaci pracą 2 godzin 20 minut.

Takie same, albo i gorsze nawet stosunki cyfrowe panują i w innych dziedzinach. A więc, pragnąc zdobyć opał na zimę w ilości, powiedzmy, tonny węgla, robotnik amerykański musi poświęcić na to *23 godziny pracy.* Tę samą ilość paliwa robotnik francuski zdobędzie *dopiero po 85 godzinach pracy.* Robotnik amerykański, jeśli chce kupić doskonałe ubranie, płaci za nie w sklepie równoważnik 50 godzin pracy. Robotnik francuski za garnitur bardzo średniej jakości zapłaci tyle pieniędzy, ile otrzyma tytułem wynagrodzenia za 75 godzin pracy.

Pouczające przykłady różnicy skali zarobków robotnika amerykańskiego i europejskiego możnaby tak mnożyć w nieskończoność. Już powyższe jednak przykłady aż nadto dowodnie świadczą, że zarobki robotnika amerykańskiego nietylko są *wyższe bezwzględnie,* to *znaczy,* jeśli chodzi o ich wysokość, wyrażoną w pieniądzach, lecz że robotnik tamtejszy w stosunku do europejskiego uprzywilejowany jest jszcze i z tego powodu, że ma nieporównanie *większą łatwość kupna rzeczy codziennego użytku* i że na zaspokojenie tych wyłączn. potrzeb nie musi pracować całemi dniami. Po ich zaspokojniu bowiem zawsze zostaje mu jeszcze dość znaczna suma na inne cele.

Robotnik europejski wogóle, specjalnie zaś robotnik polski, żyjący *w warunkach napół głodowych* o oszczędnościach najdrobniejszych nawet myśleć nie może.

— Dokąd pani idzie?

— Muszę dać kalendarz do naprawy... On mi się spóźnia o kilka miesięcy...

HUMOR i SATYRA

— Chłopcy, nie wolno się bić!.. Na ulicy biją się tylko łobuzy...

— My się nie bijemy, proszę pana profesora, my się tylko bawimy w sejm...

— Mój mąż jest bardzo niezrównoważony... Nigdy nie wiem co on jutro zrobi...

— Z moim mężem jest gorzej — nigdy nie wiem co on wczoraj robił...

— Czy pan jest spirytualistą, czy też materjalistą?

— Ja, proszę pani, jestem biuralistą...

Przez monokl.

Światła i cienie

Każda godzina straconą w młodości jest jedną więcej szansą nieszczęścia na starość.

***

Niedola jest akuszerką genjusza.

***

Miłość to głupstwo, robione we dwoje.

***

Zuchwalstwo tyleż razy wygrywa co przegrywa: szanse są dla niego w życiu równe.

***

Istnieje tyle praw, że nikt nie jest bezpieczny od szubienicy.

***

Największym mówcą świata jest sukces.

***

Wojna to loterja, w której narody powinny ryzykować tylko małe stawki.

***

Władca powinien przebaczać winy, lecz nigdy ich nie zapominać.

***

Sposobem usunięcia połowy procesów, byłoby płacić adwokatom jedynie za wygrane sprawy.

***

W każdym człowieku kilku ludzi siedzi, dlatego, tak trudno znaleźć... człowieka.

***

Najszybciej czerstwieje chleb darowany.

***

Brzydota ma jednak pewną przewagę nad pięknością — nie mija.

***

Lepszy człowiek niezdolny do niczego, niż zdolny do wszystkiego.

***

Kłamstwo to kredyt prawdy.

***

Należy być zawsze zakochanym i dlatego nie należy się żenić.

Dowód

Zawód agenta ogłoszeniowego wymaga bardzo wiele sprytu lecz więcej jeszcze cierpliwości.

Oto jeden z agentów namawia kupca do zareklamowania swych towarów. Kupiec odnosi się do tej propozycji niechętnie. Agent po wyczerpaniu całego arsenału pięknych słówek i tricków, powiada wreszcie, by przekonać ospałego kupca.

— Interes bez reklamy, mój panie nic nie znaczy. Dam panu tylko maleńki przykład. Jak panu wiadomo kaczka, składając jajka, zachowuje się zupełnie cicho. Kura natomiast gdacze w niebogłosy, reklamując w ten sposób swój towar. I jaki jest skutek?.. Kaczych jaj nikt nie kupuje, natomiast kurze jajka cieszą się powszechnym popytem, widzi pan?...

Szczęście

Na pograniczu amerykańsko-kanadyjskim stał domek. Właściciel domku nie wiedział do jakiego państwa należy jego posiadłość. Do Ameryki czy Kanady? Wybrano specjalną komisję, która zajęła się rozwiązaniem tej spornej kwestji. Komisja rozstrzygnęła, że domek leży w Ameryce.

Właściciel domku, dowiedziawszy się o tem, rzekł z westchnieniem ulgi:

— Ogromnie się cieszę, że mój domek leży w Ameryce, bo słyszałem, że w Kanadzie zima jest bardzo surowa...

Znowu lato!..

Co się stało?.. Co się dzieje?.
Czy mieszkamy na równiku?..
Skąd się nagle wzięły w Łodzi
Te upały w październiku?..

Któżby tego się spodziewał
Po wrześniowych, ciężkich mrozach?..
A cóż na to nasze władze?!..
Wszak to skandal, hańba, zgroza!..

Jakiem prawem, z jakiej racji
Rtęć dowolnie sobie hasa?
Tak gorąco wszak nie było
Nawet w inflacyjnych czasach!

Pędzi człowiek do lombardu,
Aby wyjąć stamtąd futro,
A tu nagle taki upał
I kto wie co będzie jutro?.

Żony znowu chcą wyjechać —
(„Patrz, mężusiu, jeszcze lato"...,
Spraw mi nowe letnie stroje,
Ale skąd wziąć forsę na to?...

Nie, dwie letnie pory naraz —
To dla mężów za bogato...
Skoro lato być już musi
Niech to będzie „babie lato"...

Kant.

Przygoda w tramwaju

Pękalski miał wówczas stanowczo swój „zły dzień". Z samego rana deszcz lał jak z cebra. W jaki sposób można pójść do biura, podczas takiej pogody? Pozostaje tylko ostatni ratunek — tramwaj. Łatwo jest powiedzieć, lecz o wiele trudniej skorzystać z tego „ratunku", bo oto Pękalski moknie już od pół godziny przy przystanku a tramwaj nie nadjeżdża.

Nareszcie! Jest! Ale co za przepełnienie! Pękalski z trudem przedarł się przez tłum pasażerów, zalegających peron i wszedł do wnętrza wagonu. O miejscu siedzącem nie mogło być mowy, gdyż nawet wszystkie paski do rąk były zajęte. Wcisnął się więc w kąt i — jechał. W miejscu, gdzie miał wysiąść, był „przystanek na żądanie". Pękalski dał znak konduktorowi, by zatrzymał wagon, lecz konduktor nie zauważył i tramwaj pomknął dalej. Pękalski zirytował się:

— To skandal!... Pan musi uważać!... Nic mnie to nie obchodzi!... Nie wysiądę dopóki mnie pan nie odwiezie na to miejsce, gdzie chciałem wysiąść!...

— Pan wybaczy, ale to jest niemożliwe — tłumaczył konduktor — Chyba, gdy będziemy wracali...

— Czy pan oszalał?... — denerwował się Pękalski — Spieszę się do biura!... Uprzedzam pana, że *uczynię dyrekcję tramwajów odpowiedzialną za wszelkie straty, jakie poniosę z tego tytułu!...*

Konduktor wzruszył ramionami, a tramwaj pędził dalej. Na następnym przystanku Pękalski chciał wysiąść, lecz drogę zagrodziła mu piękna panna Lili, której już nie widział od pół roku.

— Cóż pan tu robi?... Co u pana słychać?...

Pękalski opowiedział jej swą przygodę.

— Świetnie się składa... — rzekła uradowana — Nie pójdzie pan już chyba do biura tak późno... Powie pan, że był pan chory i spędzimy dzień dzisiejszy razem... Mam właśnie zamiar poczynić kilka maleńkich zakupów...

Pękalski zastanawiał się. Lili miała rację. Nie warto już pójść do biura i narażać się na wymówki. Jutrzejsze usprawiedliwienie będzie miało większe znaczenie.

No, i dał się namówić.

A nazajutrz Pękalski wystosował do dyrekcji tramwajów następujący rachunek strat, poniesionych wskutek nieuwagi konduktora:

Pół tuzina jedwabn pończoch	zł	60.—
Jeden kostjum	„	150.—
Pół tuzina koszul ze sztuczn. jedwabiu	„	48.—
Taksówka	„	10,50
2 obiady	„	20.—
2 bilety do teatru, garderoba itd	„	25.—
2 kolacje z winem	„	45.—
Drobne wydatki i taksówka nad ranem	„	115.—
Razem:	zł.	473,50

— Jak pan ukarał swego syna za to, że palił pańskie cygaro?...

— Musiał wypalić jeszcze jedno...

Trudność językowa

Gancegal znalazł się w ciężkiej sytuacji materjalnej. Postanowił więc napisać list do swego brata w Ameryce.

Napisał już kilka słów i nagle urwał.

— Czemu nie piszesz dalej listu?... — pyta zdziwiona żona.

— Nie wiem co zrobić?... — medytuje Gancegal.

— Co się stało?..

— Obawiam się, że napisze błędnie.

— O jakie słowo ci chodzi?...

— O słowo „Oferta"... Nie wiem czy się pisze dwa „f", czy jedno „f"..

— Napisz lepiej jedno „f"..

— Ale już napisałem dwa..

— To jedno „f" wykreśl...

— Właśnie to chcę zrobić, tylko nie wiem które „f" trzeba wykreślić...

Obawa

Na jednem z ostatnich posiedzeń klubu literackiego w Londynie powzięto nowe uchwały w sprawie przyjmowania członków. Między innemi postanowiono od nowych członków wymagać wylegitymowania się w sprawie zasług w dziedzinie literackiej, przyczem powzięto zastrzeżenie, że tylko ci będą mogli zostać członkami, którzy naprawdę mają za sobą wartościowy dorobek literacki.

W tej chwili podnosi się z miejsca autor powieści kryminalnych Edgar Wallace i zapytuje drżącym głosem:

— Przypuszczam, że to zastrzeżenie dotyczy tylko nowych członków, prawda?....

Dowcip

— Słuchaj, — zwraca się Gancegal do Rojtszwanca. — Udał mi się dziś wspaniały kawał!... Muszę ci go powtórzyć...

I powtórzył dowcip.

— Przedewszystkiem — odparł Rojtszwanc — ten dowcip ma już siwą brodę, a po drugie to nie jest twój kawał lecz Makuszyńskiego.

Na to Gancegal:

— Taki łotr, ten Pomeranc... A mnie on mówił, że to jest jego kawał...

Daleka droga

W Dreznie pewien żołnierz armji niemieckiej wskoczył do tramwaju tak niezręcznie że nadepnął na nogę stojącemu na peronie żołnierzowi Armji Zbawienia.

— Przepraszam kolegę... — rzekł żołnierz niemiecki.

— Nie jestem pańskim kolegą — odparł żołnierz Armji Zbawienia z łagodnym uśmiechem na twarzy. — Jestem żołnierzem niebios...

— Ho, ho!... — odrzekł tamten. — To masz, bracie, daleko do koszar.

Rekord sportowy

Żyjemy w dobie rekordów sportowych. Gancegal również chce się poszczycić wyczynami sportowemi, opowiada więc przy stole:

— Panowie nie mogą sobie nawet wyobrazić do jakiej rutyny doszedłem ostatnio w dziedzinie maszerowania...

Latem, kiedy byłem na wsi, to w ciągu jednego przedpołudnia maszerowałem przeszło 18 godzin!...

Zagadka

— Jaka jest różnica między żołnierzem a śniegiem?...

— ???

— Żołnierz musi wstać o godzinie 5-ej nad ranem, a śnieg może leżeć...

Z meczu lekkoatletycznego Francja—Finlandia

Jak już „Express" donosił, spotkanie powyższe zakończyło się zwycięstwem Francji 70:69 pkt. Największe zainteresowanie wywołał bieg na 5.000 mtr., w którym zwyciężył Nurmi (Nr. 17) wczasie 14 m. 53,4 sek.

Alpy z perspektywy Zeppelina

Jungfrau, Moench i Eiger, najwyższa grupa gór alpejskich, widziana z Zeppelina. Zdjęcie powyższe dokonane jest przez jednego z pasażerów podczas ostatniej podróży tego okrętu napowietrznego nad Szwajcarja.

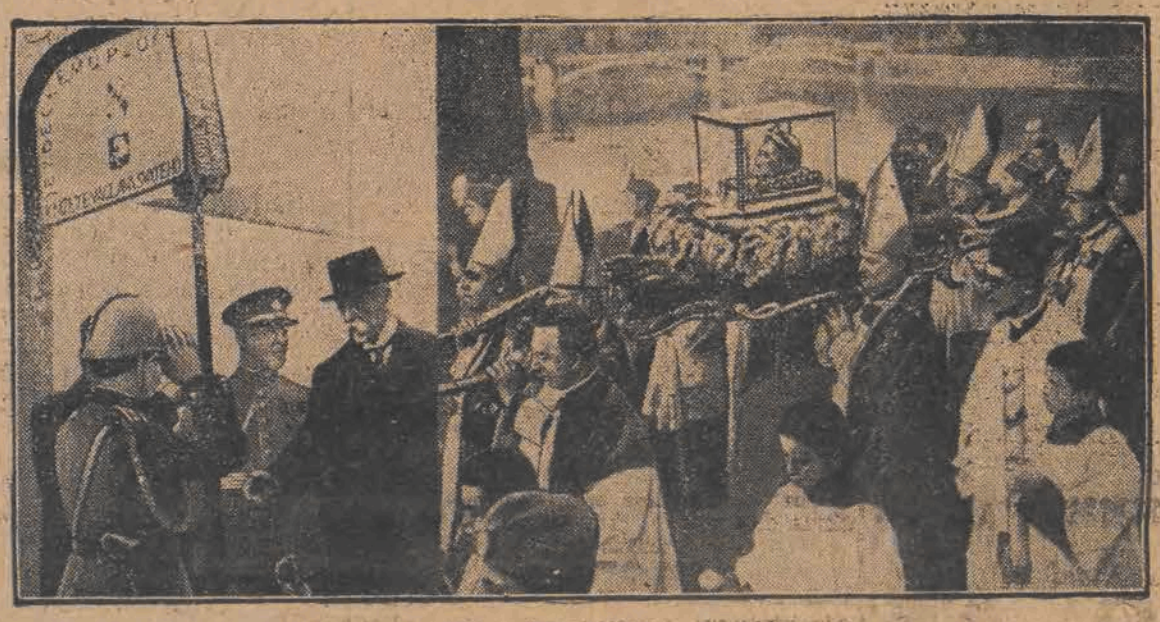

W dniu 29-go ub. mies. odbyło się w Pradze czeskiej uroczyste przeniesienie doczesnych szczątek św. Wacława, patrona Czech, z zamku wyszegrodzkiego do Hradczyna. Na zdjęciu: z lewa — prezydent Massaryk, biorący udział w pochodzie; z prawa — uroczysty pochód z szczątkami św. Wacława.

Nowy szef rządu litewskiego

TUBELIS.
nowy prezes litewskiego gabinetu ministrów.

„Włamywacz"

Pani Genowefa Millerowa leżała cichutko w swem łóżku. Ze zdenerwowania nie śmiała nawet westchnąć. Mimo to najchętniejby się rozpłakała. Wieczory, które mąż jej spędzał poza domem, należały do największych jej zmartwień, a dzisiaj był to wieczór szczególnie ciężki. P. Miller udał się na bal, wyprawiany przez jego kolegów. Pani Genowefa nie miała nic przeciwko temu, odwrotnie, nie nalegała, aby wcześniej wrócił, sama zawiązała mu ślicznie krawat i w ostatniej chwili kazała mu nawet włożyć pasiaste spodnie, które sama dziś zrana wyprasowała. Lecz z chwilą, gdy została sama, począł ją dławić ciężar samotności. Ogarnął ją strach

Mąż jej wiedział o tej „chorobie" żony. Sam odczuwał pewne zażenowanie, gdy zostawiał ją bez opieki w domu. Mieszkali za miastem, a służąca nie spała w domu.

— Pod żadnym pozorem nie otworzysz drzwi, słyszysz? — upominał ją. — Niechaj dzwonią ile im się żywnie podoba!

Poddańcze kiwnięcie głową było odpowiedzią z jej strony.

— Stawiam telefon przy twym łóżku, gdy usłyszysz najmniejszy podejrzany szmer w mieszkaniu, zadzwoń natychmiast po policję! W ciągu pięciu minut policja będzie na miejscu, nie masz więc właściwie powodów do obaw.

Pani Genowefa odważnie pożegnała swego małżonka, położyła się do łóżka i nawet zasnęła na kilka godzin.

Teraz jednak ogarnął ją niepokój. Wybiła druga godzina. Mąż jej powinien lada chwila wrócić.

Nagle zaczęła nadsłuchiwać. Czy coś się poruszyło? Nie, prawdopodobnie zdawało jej się tylko, ale po chwili znowu usłyszała jakiś szmer. Szelest ten nie pochodził z mieszkania, były to raczej lekkie stąpania po żwirze. Słyszała wyraźnie kroki. Ktoś zbliżał się na palcach do domu. Teraz stoi już napewno pod oknem.

Pani Genowefa zbladła ze strachu. Nie mogła ruszyć ręką. Szmery stawały się coraz wyraźniejsze. Pani Genowefa wyskoczyła z łóżka, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni. Ostrożnie drżącemi rękoma otworzyła okno. W okiennicy była szpara.

W ciemnościach mogła dojrzeć okno piwnicy. Wydawało jej się, że właśnie tam widziała jakąś postać. Przysięgłaby w tej chwili, że widzi długą nogę, znikającą za kratami okienka. Z bijącem sercem dopadła do telefonu. Odpowiedział dyżurny przodownik.

Natychmiast przybędzie pięciu policjantów. Władze przypuszczają, że złapią największego włamywacza, na którego już oddawna polują.

— Niech pani spokojnie położy się do łóżka... — rzekł przez telefon dyżurny przodownik. — Policja już sama wszystko załatwi.

Pani Genowefa usłuchała rady. Kilka chwil, które wydawały się wiekiem, minęły w zupełnej ciszy. Lecz oto nagle rozległy się huki, jakgdyby sto piorunów spadło nagle z nieba. Rozpoczęła się okropna kanonada, której towarzyszyły głośne huki spadających garnków w kuchni. Jednocześnie pani Genowefa usłyszała jakieś jęki i ciche przekleństwa. Potem nowa kanonada, jakieś głosy i nagle wąskie pasmo światła padło z okna kuchni i oświetliło postać, stojącą z pistoletem w ręku. Jednocześnie rozległ się zgrzyt wytrychu w drzwiach wejściowych, poczem dały się słyszeć energiczne kroki osób, wchodzących do kuchni. W tej samej chwili ktoś krzyknął przeraźliwie, słychać było jakieś szamotanie się, wreszcie triumfalny okrzyk:

— Nareszcie mam ciebie opryszku!

Ktoś zapukał do drzwi sypialni. Pani Genowefa, dygocąc na całem ciele, otworzyła drzwi. Przed nią stało trzech policjantów, uzbrojonych od stóp do głowy i trzymających pod ręce jakąś postać, proszącą o zmiłowanie boskie. Był to mężczyzna w pończochach z rozczochranemi włosami i krwawiącem czole, podartych spodniach, zabrudzonej marynarce i z krawatem, zwisającym na plecach.

— Geniusiu — wołała rozpaczliwie dziwaczna postać, otoczona policjantami. — Powiedz, że...

— Stul pysk, bandyto! — krzyknął policjant i zwrócił się do pani Genowefy. — Szanowna pani, ten łotr śmie twierdzić, że nazywa się Henryk Miller i że jest pani małżonkiem. Czy zna go pani?

Czy ona go zna? Wkrótce wszystko się wyjaśniło. Przyczyną fatalnego nieporozumienia były świeżo wyprasowane spodnie. Klucze od mieszkania tkwiły naturalnie w starych spodniach, a p. Miller zauważył brak kluczy dopiero wtedy, gdy o godzinie 2 w nocy stanął przed domem, w którym mieszkał. Cóż Więc miał zrobić? Nie mógł dzwonić, gdyż zapowiedział żonie, aby nikomu nie otwierała. Pozostała więc tylko droga przez ogród.

W pończochach podszedł na palcach aż do okna spiżarki. Lecz od tej chwili rozpoczął się łańcuch jego niepowodzeń. Przy otwieraniu drzwi kuchennych spadły foremki do ciasta, potem zwaliła się na ziemię deska do siekania śledzi, wreszcie miska do mycia statków, a potem przyszła kolej na resztę naczyń kuchennych, które z trzaskiem spadały na kamienną posadzkę. Gdy znalazł się wreszcie w kuchni, napadło nań kilku uzbrojonych policjantów, a na to p. Miller zupełnie już nie był przygotowany. Teraz małżonkowie stali ogromnie zażenowani i przepraszali policjantów. P. Miller był jednak człowiekiem dobrodusznym.

— Bardzo panów przepraszam — rzekł do policjantów. — Panowie nietylko musieli się napracować, lecz w końcu spotkało was również rozczarowanie. Trzeba to bezwzględnie naprawić. Zapraszam panów wobec tego na winko.

Tak serdecznemu zaproszeniu nie potrafił się oprzeć żaden z policjantów. Właściciel mieszkania przyniósł z piwnicy najstarszą flaszkę wina. Policjanci rozsiedli się w fotelach, gdy nagle rozległ się dzwonek.

Wszyscy drgnęli. Któż mógłby odwiedzić Millera o godzinie 3 w nocy. Właściciel mieszkania podszedł do drzwi w towarzystwie trzech policjantów. Ze drzwiami stało pięciu nowych strażników bezpieczeństwa.

— Oddział kryminalny „B", — zasalutował starszy przodownik — przysłani do pomocy oddziałowi „A", od którego dotychczas nie było żadnej wiadomości.

Oczywiście, że oddział kryminalny „B" został również zaproszony do salonu. Lecz w tejże chwili właściciel mieszkania zwrócił się cichutko do swej żony:

— Zadzwoń, moja droga, natychmiast do komendy policji, że wszystko jest w najlepszym porządku gdyż obawiam się, że dla oddziału „C" nie starczy już wina.